Nr. 57 (7325) P

WARSZAWA, SOBOTA 26 LUTEGO 1938 r.

R. XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy. w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-88
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 118

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Polityka kapitulacji

Rządu angielskiego p. Chamberlaina

Z wczorajszej audycji wieczornej radia angielskiego został skreślony odczyt, który zawierał ostre ataki pod adresem kanclerza Hitlera oraz szefa rządu włoskiego Mussoliniego. Odczyt ten miał być wygłoszony przez dwóch posłów Labour Party Wedgwooda i Saltera. Jest to pierwszy skutek polityki kapitulacji Rządu Chamberlaina.

**

Winston Churchill poruszył w przemówieniu wygłoszonym w londyńskim klubie konstytucyjnym kwestję ustąpienia min. Edena z gabinetu, przyczym ostro skrytykował nowy kurs zewnętrzno polityczny rządu angielskiego. Zdaniem Churchila reprezentowany przez premiera Chamberlaina i jego ministrów nowy kierunek polityki zagranicznej zakończy się z całą pewnością niepowodzeniem. Wiele objawów wskazuje na to, że rokowania z Włochami zakończą się jedynie wymianą grzeczności dyplomatycznych. „Jakkolwiek bardzo pragnąłbym doprowadzenia do porozumienia z Włochami, oświadczył Churchil, nie sądzę, by pomyślny wynik tych rokowań był w stanie zrównoważyć wydarzenia ostatnich dni". Churchil w przemówieniu swym ostro zaatakował Włochy i Niemcy i wypowiedział się bez zastrzeżeń za Edenem i jego oceną położenia międzynarodowego.

**

Przewodniczący frakcji liberalnej w Izbie Gmin sir Archibald Sinclair wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie w Woodgreen, w którym w ostrych słowach zaatakował politykę Chamberlaina w związku z ostatnimi wydarzeniami. Mówca twierdził, że polityka Chamberlaina jest zdradą Ligi Narodów i odstępstwem od linii nakreślonej pod czas ostatniej kampanii wyborczej. Zwycięstwo konserwatystów w ostatnich wyborach należy — zdaniem Sinclair'a — przypisać w pierwszym rzędzie obronie polityki Ligi Narodów. Mówca nazwał próby zbliżenia z Włochami rzeczą niebezpieczną.

BUTLER NASTĘPCĄ CRANBORNE.

Następcą podsekretarza stanu w Foreign Office na miejsce lorda Cranborne, który ustąpił wraz z ministrem Edenem, został mianowany dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerium pracy Ryszard Austin Butler. Należy on do najwybitniejszych polityków konserwatywnych młodszej generacji.

Hitler upomina się o kolonie

i grozi niezależnej prasie międzynarodowej

Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych „bojowników" partii narodowo - „socjalistycznej", w którym podkreślił na wstępie stanowcze żądanie Niemiec zwrotu ich kolonij.

W dalszym ciągu zajmował się kanclerz ponownie sprawą wrogiej propagandy międzynarodowej prasy, która — jak stwierdził — nie potrafiła nawet odczekać ośmiu dni od wygłoszenia w dniu 28 lutego mowy, by nie ponowić swych kłamliwych ataków na Niemcy. Potrafimy z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — i wystąpimy wkrótce energicznie przeciwko żydowskim podżegaczom w Niemczech. Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodówkach i stosownie do tego będziemy z nimi postępować".

Bezrobocie w Ameryce

Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła od połowy grudnia 1937 r. do połowy stycznia r. b. o 1.300.000. Zasiłki wypłacane bezrobotnym wynoszą około 20 milionów dolarów tygodniowo, a ogólna liczba bezrobotnych według danych nieoficjalnych wynosiła w grudniu 1937 r. 8.900.

Lord Halifax

O nowym angielskim ministrze spraw zagranicznych, lordzie Halifaxie, pisze w „Daily Herald" znany publicysta i pisarz Harold Laski:

„Lord Halifax jest wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego, ponieważ on nie zdaje sobie sprawy, jak ściśle powiązane są ze sobą pokój i instytucje demokratyczne.

Wszystkie jego ruchy będą szlachetne. Wszystkie jego słowa będą pokojowe. Ale, krok za krokiem, będzie odstępował twierdze demokracji. On będzie je zdradzał po dżentelmeńsku. On będzie nas wciągał do obozu faszystowskiego w naiwnej wierze że walczy w obronie demokracji.

Zapłacimy w końcu grubą cenę za jego czysty charakter i piękno moralne jego życia wewnętrznego.

Bo przesłanką jego czynów jest absurdalny pogląd, że można pozyskać dyktatorów dla rzeczy, których zniszczenie jest kwestią ich bytu".

Raidy lotników chińskich na wybrzeża Japonii

Wojna w powietrzu

Japonia zaskoczona atakami chińskich samolotów

Agencja Havasa donosi: 5 samolotów chińskich, pilotowanych przez „zagranicznych legionistów" bombardowało wczoraj Hsinhsiang, miejscowość położoną na północ od Szengczeu, niszcząc dwa stojące na dworcu pociągi z amunicją oraz kilka samolotów japońskich na lotnisku. Samoloty chińskie nie poniósłszy żadnego szwanku powróciły do swych baz.

Możliwość ataku lotniczego na pozycje japońskie pod Szanghajem skłoniła władze do podjęcia środków ostrożności. Ostatni atak samolotów chińskich na bazy japońskie na Formozie dowodzi, że lotnicy chińscy poczynili niewątpliwie postępy w lotach długodystansowych. Japońskie koła fachowe twierdzą, że Chińczycy otrzymali ostatnio pewną ilość bombowców najnowszej konstrukcji, wyprodukowanych w Anglii. Samoloty te mogą rozwinąć bardzo wielką szybkość.

Z Taihoku na Formozie nadeszły bliższe szczegóły środowego bombardowania tego miasta oraz miasta Szikuto przez lotników chińskich. Z wiadomości tych wynika, że prawie cała ludność miasta znajdowała się na ulicach, korzystając z pięknej, słonecznej pogody, gdy wkrótce po godz. 11-ej ukazało się wysoko na jasnym niebie kilka naście czarnych punkcików. Część ludności twierdzi, iż już wtedy słychać było głuchy warkot samolotów. Wkrótce potym samoloty chińskie zniżyły lot i rozpoczęły bombardowanie miasta. W Taihoku wyrządziły eksplozje bomb największe szkody w trzech punktach. Jednym z nich jest blok domów Eiboku w dzielnicy Szozanszo, drugim okolice pola ryżowego pod miastem, trzecim zaś budynek elektrowni. Na ulicy w pobliżu elektrowni zostało zabitych 7 osób, w tym kobiety i dzieci. W pobliżu pola ryżowego jedna osoba została zabita na miejscu, druga zaś zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. 14 osób jest rannych, z czego 5 ciężko. W trzecim punkcie, w pobliżu Eiboku została zabita 6-letnia dziewczynka oraz 5 kobiet z jednej i tej samej rodziny.

Palestyna na wulkanie

150.000 osób aresztowano—setki domów zburzono

Z Jerozolimy donoszą, że związek kobiet arabskich dla obrony praw Palestyny, po dwóch protestach złożonych na ręce wysokiego komisarza angielskiego, zamierza obecnie rozesłać do wszystkich organizacyj muzułmańskich memoriał o warunkach w jakich żyje ludność palestyńska. Według danych związku za okres od jesieni ub. r. z górą 150.000 osób zostało zatrzymanych (często całymi osadami), w tym ok. 7000 aresztowanych na czas ponad jeden miesiąc. Ilość powieszonych i zmarłych w więzieniu wynosi już 17-cie. Ponad 100 domów zostało zburzonych przez ekspedycje karne lub runęło, przy burzeniu domów sąsiednich. Wielka ilość pól i ogrodów leży odłogiem z powodu uwięzienia gospodarzy lub kolektywnych kontrybucyj nakładanych przez władze, a na pokrycie których policja i wojsko ściąga pieniądze w gotówce, zabiera bydło i wszelki dobytek.

Sąd wojskowy w Jerozolimie wydał nowy wyrok śmierci na pewnego Araba, oskarżonego o zamordowanie inżyniera Żyda. Inny Arab został skazany na 7 lat więzienia za posiadanie nielegalnej broni.

Protest Rządu egipskiego

przeciwko obecnej polityce Anglii

Wiadomości o zamiarze Włoch wysunięcia kwestji udziału włoskiego w kontroli Kanału Sueskiego w przyszłych rokowaniach włosko-angielskich wywołały wielkie poruszenie w Egipcie, gdzie koła polityczne sprzeciwiają się jakiemukolwiek układowi W. Brytanji z Włochami kosztem Egiptu.

Gabinet egipski zdecydował wczoraj zwrócić się do rządu W. Brytanji z żądaniem, aby na podstawie art. 6 traktatu angielsko-egipskiego Egipt dopuszczony został do współudziału w rokowaniach włosko - angielskich wobec tego, że temat dyskusji będą sprawy obchodzące najbliżej Egipt.

Płonąca granica

170 incydentów na granicy sowiecko-mandżurskiej

Według oficjalnych danych ogłoszonych przez władze mandżurskie wydarzyło się w ub. roku 170 incydentów granicznych, z czego na wschodniej granicy Mandżukuo zanotowano: 34 wypadki nielegalnego przekroczenia granicy, 16 wypadków nalotu samolotów sowieckich na Mandżukuo. 26 wypadków nielegalnego uwięzienia obywateli mandżurskich przez władze sowieckie. 28 wypadków ostrzelania mandżurskich patroli granicznych oraz 8 innych incydentów. Na granicy północnej zanotowano: 2 wypadki przekroczenia granicy. 10 wypadków u-10 wypadków ostrzelania patroli gra więzienia obywateli mandżurskich. Na zachodniej granicy zanotowano: 2 wypadki przekroczenia granicy, 2 wypadki uwięzienia obywateli, 5 wypadków ostrzelania patroli. Na granicy pomiędzy Mandżukuo a Mongolią wewnętrzną zanotowano: 14 wypadków nielegalnego przekroczenia granicy. 2 naloty samolotów sowieckich, 4 wypadki uwięzienia obywateli mandżurskich oraz 2 wypadki ostrzelania patroli granicznych.

Od 1 stycznia b. r. nie zanotowano ani jednego wypadku nie legalnego przekroczenia granicy ze strony sowieckiej. Natomiast władze mandżurskie skonstatowały zakrojoną na szeroką skalę działalność szpiegowską w Mandżukuo. Ponadto władze mandżurskie stwierdziły, że sowieckie samoloty wojskowe, przelatujące granicę mandżurską, bardzo często przybierają zewnętrzny wygląd somolotów pocztowych.

Dybienko zaginął?

„Krasnaja Gazieta" donosi, że mało znany dotychczas dowódca dywizji Chosin został wyznaczony czasowo głównym dowódcą Leningradu, w miejsce b. dowódcy Dybienki, który „zaginął". Dybienko jest najstarszym z działaczy komunistycznych i kilka lat temu ożenił się z obecną przedstawicielką Sowietów w Szwecji panią Kołłontaj. Były dowódca główny okręgu wojennego republiki białoruskiej, który zajął to stanowisko zaledwie parę miesięcy temu po rozstrzelanym Uborewiczu — jak mówią — również zaginął.

Japońskie wydatki wojenne

Same pożyczki wynoszą 3 miljardy

W dniu 15 b. m. wypuszczono w Japonii dalszą transzę bonów skarbowych na sumę 300 miln. jen na pokrycie kosztów wyprawy chińskiej. Razem z tą transzą emitowano dotychczas w Japonii, w związku z wojną na Dalekim Wschodzi, bonów skarbowych na sumę 2.420.000 jen. Poza tym na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1937/38 będzie zmuszona Japonia wypuścić jeszcze bony na sumę 564 miln. jen.

Od zdobywcy Marokka do Białych Kapturów

Niezwykłe dzieje

karabinu maszynowego Marsz. Lyautey'a

Władze policyjne w Paryżu aresztowały urzędnika kolejowego Franciszka Allo, w którego posiadaniu znaleziono karabin maszynowy. Jak się okazało, ów karabin był bronią pamiątkową, ofiarowaną w swoim czasie przez grupę oficerów marszałkowi Lyautey'owi w darze do jego kolekcji broni. Po zgonie marszałka Lyautey'a karabin ów wraz z różnymi przedmiotami z kolekcji marszałka pozostał na składzie w mieszkaniu zlikwidowanym przez wdowę po marszał-ku. Bronią ową, a więc szablami, karabinami i tym karabinem maszynowym podzieliła się między sobą służba zmarłego marszałka, a jego ordynans, któremu ten karabin maszynowy z pamiątkową plakietą ofiarodawców przypadł w udziale, odstąpił go aresztowanemu obecnie Franciszkowi Allo, który należał do tajnej organizacji „Csar" i oddał ten karabin na użytek organizacji do ćwiczenia w strzelaniu członków tej organizacji.

Gigantyczna magistrala kolejowa

ma połączyć Bałtyk z Morzem Białem Morzem Ochockim na Dalekim Wschodzie

W tych dniach odbyły się w Centralnym Domu armii czerwonej w Moskwie obrady nad realizacją projektu budowy olbrzymiej magistrali kolejowej, mającej przeciąć północną część Rosji Europejskiej oraz północną Syberję i połączyć Bałtyk oraz Morze Białe z Morzem Ochockim na Dalekim Wschodzie. Punktem wyjściowym tej magistrali byłby Kołtas, który miałby potrójne połączenie kolejowe: z Murmanskiem, Leningradem i Moskwą. Linia ta posiadałaby charakter wybitnie strategiczny.

W powyższej konferencji brali udział przedstawiciele sfer wojskowych oraz naukowych pod przewodnictwem słynnego lotnika Gromowa.

Budżet w Senacie

Referat generalny p. sen. Rostworowskiego (konserwatysty)

W piątek senacka Komisja Budżetowa wysłuchała olbrzymiego referatu generalnego sprawozdawcy budżetowego w Senacie sen. **Rostworowskiego.**

Referat sen. Rostworowskiego był nie tylko daleki od urzędowego optymizmu, lecz miał przewagę ciemnych barw.

Referent przyznał, że konstrukcja preliminarza na rok 1938-9 nie była łatwa, gdyż po latach kryzysu i po osiągnięciu równowagi budżetowej musiał zróżnych stron przejawić się napór sił na Skarb, jako na dysponenta środków państwowych. Były więc skargi na przeciążenie podatkowe, a z drugiej strony żądanie zerwania z dotychczasową polityką gospodarczą, z powolną poprawą sytuacji, z żądaniem uruchomienia wszystkich sił potencjonalnych, tkwiących w niezatrudnionych masach.

LINIA MIN. SKARBU

Po jakiej linii poszedł Rząd? Po linii kompromisowej.

Nie mamy więc generalnej obniżki świadczeń, ale nie mamy również w preliminarzu żadnego nowego podatku. Mamy poważne obniżenie podatku specjalnego i znaczny wzrost awansów urzędniczych, mamy wygaśnięcie daniny majątkowej i zapowiedź drobnych ulg. Mamy wreszcie jedno zasadnicze posunięcie, które musi oddziałać uzdrawiająco na pęd do przedsiębiorczości. Zapowiedź zniesienia podwójnego opodatkowania w podatku dochodowym.

BRAK OSZCZĘDNOŚCI ORGANIZACYJNYCH

Jedyny zarzut, który może postawić preliminarzowi — to brak oszczędności organizacyjnych w preliminarzu. Obecny preliminarz sytuację o tyle pogarsza, że w rezultacie przynosi 800 etatów więcej.

P. sprawozdawca zaznacza, że o ile p. premier i minister Skarbu dali przykład nie powiększania etatów, o tyle nie mogli natchnąć tym samym duchem innych kolegów w Rządzie.

Oczywiście, utartym u konserwatystów zwyczajem nie obeszło się bez wycieczki w stronę min. Rolnictwa. P. Rostworowski powiada:

„Naj jaskrawiej wygląda pod tym względem Ministerstwo Rolnictwa, gdzie już zupełnie wyraźnie występuje kierunek doktrynalny podnoszenia kultury wsi i pracy społecznej na wsi, w drodze biurokratycznej nad nią opieki".

Pp. konserwatyści woleliby, żeby wieś zostawić ich wyłącznej opiece.

BRAK REZERW

Mówca żałuje, że nie znaleziono drogi stworzeniu rezerw, zwłaszcza jeśli uwzględnić obciążenia, zarysowujące się w przyszłości w preliminarzu na rok 1939-40.

RZECZY SŁUSZNE, ALE NIEMOŻLIWE

P. referent generalny uważał za stosowne poświęcić trochę uwagi ostatniemu kongresowi pracowniczemu. Spełnienie żądań pracowniczych — powiada p. Rostworowski — musiałoby wywołać nie tylko powrót do olbrzymich deficytów, ale załamanie koniunktury, zanik produkcji, połączony ze wzrostem bezrobocia, zachwianie waluty. Setkami milionów żonglowano w rezolucjach z największą swobodą, a obracając się w tych wielkich sumach nie żądano rzeczy słusznych, żądano tylko niemożliwości. Kongres nie podjął za to żadnej rezolucji, którąby wskazała na realne ujęcie zagadnienia, którąby żądała od Rządu zmian organicznych, rewizji funkcyj Państwa i sharmonizowania tej funkcji z wysokością dochodu społecznego.

ŹRÓDŁA NIEWYZYSKANYCH DOCHODÓW

Jako źródło, z którego można by czerpać w przyszłości dochody na pokrycie czekających nas wydatków mówca uważa przedsiębiorstwa państwowe, których rentowność winna być znacznie podniesiona.

BRAK KIERUNKU

Mówiąc o stosunku społeczeństwa do Rządu, p. referent zaznaczył:

„Jeśli p. gen. Składkowski słusznie powiedział, że trudno jest rządzić w pustce, bez oparcia o społeczeństwo, to z drugiej strony rozumiem, że społeczeństwu trudno dać jest oparcia Rządowi, ktorego nie ożywia jedna myśl, jeden kierunek w działaniu. Wydaje się, że trwanie takiego stanu rzeczy byłoby sprzeczne z całą logiką życia i dlatego sądzę, że nastąpić musi już w bliskim czasie wyraźna krystalizacja w naszej polityce wewnętrznej i gospodarczej".

Zamordowanie nauczycielki

Na polu między Pawłowem a Gąbarzewkiem w pow. gnieźnieńskim, znaleziono w środę zwłoki 35-letniej nauczycielki z Pawłowa Zofii Zmurzanki, która padła ofiarą morderstwa rabunkowego. Nieznani na razie sprawcy ukamieniowali Zmurzównę w niesłychanie bestialski sposób. Cała jej głowa była zmasakrowana. Okazało się, że Zmurzówna była poprzedniego dnia w odwiedzinach u szwagra w Gąbarzewku. Wieczorem wybrała się spowrotem do domu. W tym czasie nieznani sprawcy ją zabili i ograbili.

4 miliony zł. miesięcznie

za wypadki przy pracy

Według sporządzonych ostatnio przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych statystyk, w miesiącu listopadzie r. ub. wypłacono na terenie całego państwa z tytułu świadczeń ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych sumę 4.132.451 zł., z czego renty poszkodowanych pracowników wyniosły — 2.858.512 zł. Reszta przypada na renty przyznane wdowom, sierotom, członkom dalszej rodziny, oraz na pokrycie odpraw, zapomóg pośmiertnych, kosztów protez i leczenia poszkodowanych w wypadkach przy pracy.

Szajka młodocianych włamywaczy

Przed sądem w Chorzowie toczy się niezwykle ciekawy proces przeciwko szajce małoletnich włamywaczy, na czele której jako herszt stoi 13-letni Franciszek Bytomski. Do szajki należało 5-ciu członków w wieku od 9—11 lat. Szajka ta dokonała w ostatnich miesiącach szeregu kradzieży, grasując w Chorzowie i Wielkich Hajdukach. Młodociani włamywacze ograbiali piwnice, kurniki, chlewy i uzyskiwane stąd łupy sprzedawali żonom urzędników Ubezpieczalni Społecznej. Ponadto włamywacze włamali się do kościołów, okradając skarbonki. W wyniku rozprawy Franciszek Bytomski został zasądzony na bezterminowe osadzenie w domu poprawczym, a pozostałych oskarżonych oddano w ręce rodziców, którzy będą dodatkowo pociągnięci do odpowiedzialności. Ponadto sąd skazał kilkanaście żon urzędników Ubezpieczalni na grzywny za paserstwo.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI W HISZPANII

Konutet P.P.S. w Tomaszowie Mazowieckim zł. 10.

Z. Lipkon Mońki zł. 1.

Przegląd prasy

POGRZEB T. ANSEELEGO.

Wspaniale wypadł pogrzeb zasłużonego działacza belgijskiego ruchu socjalistycznego — starego t. Anseelego, w Gandawie. Opisuje ten pogrzeb w „Populaire" t. J. Longuet: 80 tys. osób szło w żałobnej procesji, 150 tys. tworzyło kordon, żywy mur po obu stronach ulicy. Kondukt prowadził t. Anseele - syn, poseł socjalistyczny. Był obecny premier belgijski. Międzynarodówkę reprezentowali tt. De Brouckère i F. Adler. Przemawiali tt. de Man (wiceprezes partii) i Huysmans (przewodniczący izby). Tow. de Brouckère podkreślił, że hasłem zmarłego w ciągu 60-letniej działalności było — „budować! Tworzyć!" Imieniem bratniej partii francuskiej przemawiał tow. Séverac.

„PROBLEM DOBOSZYŃSKIEGO" W ENDECJI?

„Kurier Poranny" opowiada ciekawe rzeczy o endecji. Urósł tam podobno wielki „problem Doboszyńskiego". A polega na tym, że „doły" stronnictwa chcą wysunąć p. Doboszyńskiego na prezesa stronnictwa — na miejsce p. Kowalskiego. Tym się pono tłómaczy, że z taką pompą w Krakowie obchodzono 15-lecie młodzieży wszechpolskiej. Chodziło mianowicie o umocnienie organizacji stronnictwa na terenie Krakowa. Naturalnie, p. Doboszyński na fotelu prezesa stronnictwa byłby postacią kłopotliwą:

> Zdaniem kół orientujących się dobrze w wewnętrznych stosunkach Str. Narodowego, niebezpieczeństwo „sprawy Doboszyńskiego" staje się w tej chwili *najcięższym wewnętrznym zagadnieniem partii.*
>
> Doboszyński posiadający popularność szczególnie w dołach partii, będzie napewno wysunięty przez nie na prezesa Str. Narodowego. Partia znajdzie się wtedy *w niesłychanie kłopotliwej sytuacji*, ponieważ nie będzie mogła wysunąć przeciw Doboszyńskiemu argumentów, które mogłyby przekonać jego zwolenników. Doły zaś partyjne uważają Doboszyńskiego za przewódcę, który odpowie powadze chwili *wobec kompletnego chaosu*, panującego wśród obecnego kierownictwa partyjnego.

SPÓR O NACJONALIZM.

Tenże „Kur. Poranny" obszernie polemizuje z naszym artykułem o „bezdrożach nacjonalizmu". Trochę gani, trochę chwali. A przy tym dziwi się (główny kontr-argument), dlaczego autor zarzuca „narodowcom", iż nie spostrzegają socjalnych sprzeczności w narodzie, skoro narodowcy *„ostatniej doby"* te sprzeczności spostrzegają. Na to odpowiadamy, że pisaliśmy przede wszystkim o narodowcach typu endeckiego — ci tych sprzeczności albo nie dostrzegają, albo je lekceważą. A zresztą nawet hitlerowcy czy nasi ONRy, którzy istotnie sprzeczności dostrzegają, załatwiają je tylko *słowami.* W „Hitlerii" to widać bardzo dobrze.

RYWALIZACJA W „NACJONALIZMIE".

OZON ostatnio szuka nowych dróg ideologicznych. „Gazeta Polska" podkreśla *nacjonalizm* („pozytywny") dzisiejszego OZONu. „Nasz Przegląd" zapewnia, że OZON dziś pod wpływem lewicujących elementów stara się połączyć autarytatywną formę z postępową treścią; jest to powrót do pierwotnej koncepcji piłsudczyków — pisze — urozmaiconej nacjonalizmem.

Wszystko to bardzo nie podoba się wczorajszemu „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu". Wszak wiadomo, że tylko endecja posiada ten *prawdziwy,* najprawdziwszy nacjonalizm. Wystrzegać się naśladownictw!

> Nacjonalizm wtedy tylko porywa masy, kiedy jest głoszony jako *zasada niepodzielna, przenikająca całe życie narodu i państwa* i wyrażająca się w konsekwentnym dążeniu do *państwa narodowego.*
>
> Społeczeństwo polskie dążenie to popiera, widzi jednak równocześnie, że piłsudczycy, bez względu na różne odcienie i frakcje, na jakie się dzielą, są od tego dążenia bardzo dalecy.

„Niepodzielna zasada", przenikająca wszystko! Właśnie tu widać podstawowy BŁĄD stronnictwa narodowego i źródło wszystkich szkód dla państwa (gdyby narodowcy ujęli jego ster w ręce). Jeśli nacjonalizm stanie się maksymą naczelną (nb. w państwie z jedną trzecią narodów mniejszościowych), odwróci uwagę od problemów najważniejszych i zamąci stosunki w kraju. Pamiętajmy o rządach Gogi!

„CASUS PANA SIEMASZKI".

W „Słowie" Cat. — tym razem, trzeba przyznać, słusznie! — piorunuje na krzewiące się *donosicielstwo.* Opowiada o „casusie" (wypadku) z niejakim p. Siemaszką. Był w kawiarni i barze w towarzystwie mec. Szumańskiego i liczniejszego grona osób. Słuchał uważnie, a potem *zameldował* (!) o uwagach mec. Szumańskiego (w prywatnej rozmowie!). Stąd potem proces o zniesławienie. Co to znaczy?! — woła z oburzeniem Cat. — a gdzie polska rycerskość? Przecie to PRYWATNY PODSŁUCH!

> Casus pana Siemaszki przejmuje mnie *trwogą i zgrozą.* Pomiędzy denuncjowaniem rozmów ze znajomymi w kawiarni otwarta jest droga do „łozungów", „dzieci denuncjujące rodziców", zwłaszcza, kiedy takie denuncjacje *zamiast kopnięcia nogą są skwapliwie przyjmowane.* Oto razem z innymi wypadkami wskazuje ten incydent, do jakiego poziomu kultury politycznej *stacza się nasz naród.* niegdyś tak honorny, dostojny, tak przesadny w nadmiarach form towarzyskich i pompatyczności w ich obserwacji. Na co nam zeszło!

Słuszne uwagi. Tylko po co Cat. do słusznych uwag nagle doczepia sprawę swych ulubionych „naprawiaczy"? Poczekajcie! — grozi—będzie jeszcze gorzej, gdy „naprawiacze" dojdą do steru!...

K. CZ.

Kredyty angielskie dla Włoch

są narazie nieaktualne

„Financial Times" podaje następujące informacje w sprawie kredytów angielskich dla Włoch:

Absurdalne pogłoski w sprawie kredytów zostały zużytkowane jako broń w kryzysie ministerialnym. W istocie sprawa przedstawia się w ten sposób, że *„City" londyńskie obserwuje z wielką nieufnością pozycję finansową Włoch.* Zarówno bankierzy, jak i kupcy angielscy chcieliby wznowić z Włochami dawne zażyłe stosunki gospodarcze, ale nie mają zamiaru uczynienia tego *zanim nie zostanie wyjaśniona sytuacja polityczna i zanim nie zostanie udowodniona zdolność Włoch od wywiązywania się z zobowiązań finansowych.* Pogłosk o kredytach zostały ożywione przez dymisję min. Edena, która zbiegła się z orzpoczęciem rozmów delegacyj angielskiej i włoskiej na temat wznowienia układu clearingowego z 1936 r. Chodzi tu tylko *o przypadkową zbieżność dat.* W szczególności nieścisłe są pogłoski, jakoby Departament Gwarancji Kredytów zamierzał udzielić jakichś specjalnych ułatwień dla zakupu towarów angielskich przez Włochy. Zresztą Włochom chodzi nie tylko o kredyty handlowe, lecz i przedewszystkim *o poważniejszą pożyczkę finansową.*

Na zakończenie pismo stwierdza, że ogólny poziom kredytów handlowych, udzielonych Włochom przez Anglię, nie przekracza obecnie poziomu z przed roku. Jeżeli zaś chodzi o pożyczkę musi ona być poprzedzona przez układ polityczny.

Obrona Australii

Fortyfikacje na wybrzeżach całego kontynentu

Powołany do życia po zakończeniu londyńskiej konferencji imperialnej komitet obrony narodowej w Australii obecnie prace swe zakończył. Postanowiono przystąpić do wzmocnienia fortyfikacyj nadbrzeżnych kontynetu australijskiego, w pierwszym rzędzie w Port Darwin, — przeprowadzenie dalszej modernizacji wojska oraz rozbudowę krajowego przemysłu zbrojeniowego. Przeprowadzenie tego planu związane jest ze znacznym zwiększeniem budżetu zbrojeniowego.

Kolej Śląsk - Bałtyk

W roku 1930, dla ułatwienia Rządowi polskiemu szybszej realizacji jego programu kolejowego, pewna grupa francuska utworzyła Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Minister Komunikacji udzielił Francusko - Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, na podstawie ustawy z dn. 27-go kwietnia 1931 r. koncesji w dn. 29-go kwietnia 1931 r. na dokończenie budowy i na eksploatację kolei Śląsk — Bałtyk.

Uzyskane fundusze z emisji odnośnych obligacji pozwoliły Towarzystwu na wpłacenie Rządowi Polskiemu 65 mil. fr. z tytułu częściowego zwrotu kosztów robót już wykonanych z tym, że pozostała część tych kosztów w kwocie 25.000.000 fr. ma być wpłacona z chwilą całkowitego dokończenia robót. Ponadto fundusze te pozwoliły Towarzystwu na budowę linii jednotorowej Herby Nowe — Gdynia przez Pełnomocnika Generalnego (firmy Schneider i S-ka), wyznaczonego przez Dokument Koncesyjny.

Wykonanie powyższych robót pozwoliło na otwarcie eksploatacji na całości linii w dniu 1-go marca 1933 r.

Linia ta, której długość eksploatacyjna wynosi 515 km., okazała się od samego początku bardzo dochodowa. Ilość ton kilometrycznych przewiezionych towarów wzrastała stale i wreszcie osiągnęła 306 mil. ton kilometrycznych w r. 1936. Ilość kursujących pociągów wynosiła 20 par pociągów towarowych i 2 pary pociągów osobowych na dobę. Czysty zysk z eksploatacji, po potrąceniu wszelkich kosztów obsługi kapitału akcyjnego i obligacyjnego, który został w całości przekazany P. K. P. za prowadzenie eksploatacji powiększał się również, pomimo, że koniunktura gospodarcza doprowadziła do obniżenia taryf, ustalonych pierwotnie.

W ten sposób Towarzystwo mogło przejąć, począwszy od 1 stycznia 1938 r. eksploatację kolei Śląsk — Bałtyk we własny zarząd.

Czysty zysk z tej eksploatacji, po potrąceniu kosztów obsługi kapitału akcyjnego i obligacyjnego, oraz kwoty 12.000.000 fr. rocznej opłaty na rzecz Skarbu Państwa Polskiego, który to zysk dotychczas był w całości przekazywany Polskim Kolejom Państwowym, będzie podzielony od chwili przejęcia eksploatacji przez Towarzystwo, w sposób, który przeznacza coraz większą część dla Skarbu Państwa Polskiego w miarę powiększania się czystego zysku.

Z powyższego wynika, że przy podziale czystego zysku, przekraczającego 6% kapitału akcyjnego, część przypadająca na rzecz Skarbu Państwa Polskiego, może przy pomyślnych wynikach eksploatacji osiągnąć 9/10.

∴

Z okazji przejęcia eksploatacji kolei Śląsk — Bałtyk, odbyła się 22 lutego uroczystość, w której m. in. wzięli udział minister Ulrych i ambasador Francji p. Noel.

W zastępstwie prezesa Laurent który nie mógł przybyć na uroczystość, w imieniu Fran. - Polsk. Tow. Kol. przywitał zebranych i dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezes Brizon.

Przedstawił on dzieje budowy kolei i rozwój ruchu na szlaku kolejowym Herby Nowe — Gdynia.

Odpowiedzialni odtąd całkowicie za eksplotację naszej linii, — zakończył swą mowę p. Brizon — nie zaniedbamy niczego, aby prowadzić ją bez zarzutu, w celu zwiększenia ilości przewozów, powiększenia jej dochodowości, w której partycypuje w znacznej części Rząd Polski, który zechciał obdarzyć nas Swym zaufaniem.

Abyśmy mogli osiągnąć ten cel, wystarczy nam brać przykład z metod i zasad, których tradycje pozostawili nam pracownicy P. K. P. i w ten sposób Panie i Panowie, uwydatnione zostaną szczęśliwe wyniki, które można osiągnąć z połączenia wysiłków i dobrej woli naszych dwóch krajów, tak dobrze przygotowanych do wspólnej pracy przez historię, przez wspólność interesów, przez wspomnienia zawsze żywe minionej przeszłości.

Oby ten przykład mógł zachęcić i wywołać podobne porozumienia w innych gałęziach działalności gospodarczej i zacieśnić jeszcze bardziej więzy, które nas łączą.

W tej nadziei, proszę Was Panie i Panowie, o wzniesienie toastu za pomyślność Państwa Polskiego, za zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Pana Marszałka Śmigłego - Rydza.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Po mglistym lub chmurnym ranku, dniem na ogół dość pogodnie tylko na południowym - wschodzie zachmurzenie większe, a na Podkarpaciu przelotny opad śnieżny. Temperatura bez większych zmian.

Zwycięstwo Mussoliniego w Londynie

W kilka dni po zwycięstwie Hitlera w Wiedniu, Mussolini odniósł zwycięstwo aż w Londynie. Odejście bowiem Edena jest poważnym zwycięstwem Mussoliniego.

Odejście Edena wywołało duże poruszenie w opinii angielskiej. Partia Pracy, wskazując na swe ostatnie zwycięstwa w wyborach uzupełniających (m. in. zdobycie okręgu Ipswich, który był zawsze w rękach konserwatystów) domaga się nowych wyborów. Czy nacisk opinii będzie tak silny, że zmusi Rząd do rozpisania nowych wyborów — przyszłość najbliższa pokaże.

Narazie Chamberlain, zdając sobie sprawę, że większość opinii jest przeciw niemu, będzie usiłował pozyskać ją sukcesami w polityce zagranicznej. Ale te jego sukcesy byłyby klęską dla innych państw i dla demokracji w Europie. Chamberlain — trzeba to wyraźnie powiedzieć — idzie na ugodę z faszyzmem, na ugodę z Włochami i Niemcami.

Jak dalece Chamberlain posunie się w tej ugodzie, trudno narazie powiedzieć. Ale to pewne, że za obietnicę pozostawienia Anglii w spokoju — obietnicę tę Hitler i Mussolini narazie chętnie mu dadzą — Chamberlain uzna podbój Abisynii, machnie ręką na Hiszpanię i pozostawi Ligę Narodów własnemu losowi. Za takie korzyści Mussolini byłby gotów „nawet" zaprzestać na pewien czas propagandy anty - angielskiej w radio i w prasie włoskiej. Na dalsze ustępstwa nie zdobędzie się, a zresztą — czy Chamberlain będzie znowu tak bardzo wymagający? Jemu chodzi przecież o porozumienie z Mussolinim kosztem cudzym, a póki można jeszcze rozporządzać takim cudzym kosztem, warto zaprzestać sporów. Mussolini otrzymałby kredyty angielskie na inwestycje abisyńskie, Anglia otrzymałaby wielkie zamówienia na odbudowę zrujnowanej Hiszpanii. (Franco przypomnia o sobie w samą porę przez odebranie Teruelu). I Chamberlain mógłby się popisać „sukcesem" i zdyskontować go w nowych wyborach.

Taka jest kalkulacja Chamberlaina, przedstawiciela degenerującego się w oczach naszych konsewatyzmu angielskiego, do którego Mussolini czuje pogardę, ale którego egoizm klasowy i tchórzostwo wyzyskuje mistrzowsko do swoich celów. Chamberlain, przeciwnie, jest wielbicielem Mussoliniego, jak był nim jego brat Austin, zmarły w r. ub. Chamberlain był przeciwny sankcjom podczas wojny abisyńskiej i twierdził, że po zarzuceniu sankcji Mussolini obdarzy Anglię na nowo swą przyjaźnią. Sankcje zarzucono, a wkrótce Włochy napadły Hiszpanię, rozpętały propagandę anty-brytyjską w całym świecie arabskim, sprzymierzyły się z Hitlerem i Japonią, wystąpiły z Ligi Narodów.

To była zapłata Mussoliniego za — Abisynię. I któż wątpi, że po ewentualnym porozumieniu z Chamberlainem Mussolini wywdzięczy mu się jeszcze hojniej i szczodrzej? Jakże naprawdę ślepy jest instynkt klasowy rozkładającej się konserwy angielskiej, reprezentowanej przez Chamberlaina! Nie rozumie ona, że im więcej poczyni ustępstw Mussoliniemu, tym więcej go wzmacnia, tym silniej uzbraja do walki — przeciw Anglii samej! Bo to jest przecież cel Mussoliniego: wyparcie Angli z jej pozycji mocarstwa światowego.

Ale mniejsza o Chamberlaina. Prędzej czy później zejdzie on z widowni politycznej.

Narazie jednak jego zamysły są wysoce niebezpieczne, wręcz groźne, dla Europy. Hitler i Mussolini uzyskują w Chamberlainie cichego sojusznika. Jak teraz będzie wyglądała przyjaźń angielsko - francuska? Czy Francja ma również wejść w orbitę tej trójki reakcyjnej i stworzyć z nią „pakt czterech", czyli zostać czwartą nogą w... trójnogu? Pomysł „paktu czterech" był już dość fatalny przed czterema laty, byłby zaś wprost potwornym w warunkach dzisiejszych. A przecież Chamberlain głosi właśnie taki „pokój" angielsko - francusko - niemiecko-włoski.

Do takiego paktu Francja dzisiejsza przystąpić nie może. Francji grozi tedy odosobnione, grozi nacisk, by zerwała z Rosją sowiecką i — w razie przegranej Hiszpanii republikańskiej — grozi osaczenie z trzech stron przez faszyzm.

O losie innych państw nie będziemy się tu narazie rozwodzić. Wystarczy wskazać na sytuację Francji, by uprzytomnić sobie, jakie byłyby groźne następstwa „chamberlainizmu" dla wszystkich państw europejskich, które chcą utrzymać czy uratować swą niezależność.

Zwycięstwo „chamberlainizmu" jest jednym z najdotkliwszych ciosów w demokrację świata. Jest to potężny sukurs dla faszyzmu, gdyż tylko jako dążenie do porozumienia z faszyzmem „chamberlainizm" istnieć może. Że napotka w tym dążeniu niemałe trudności, to już inna sprawa.

Oby ruch demokratyczny Anglii, ruch pokojowy i anty-faszystowski, jak najprędzej zmiótł go z powierzchni!

(JMB)

MAŁY FELIETON

Zimna grypa

Pan Karol jak daleko pamięcią sięga nigdy nie chorował, ale niedawno zaczął narzekać na bóle głowy. Zresztą, kogo dziś głowa nie boli? Czasy takie przyszły, że każdego o co innego głowa boli.

Pan Karol wezwał młodego wprawdzie lekarza, ale z tych, o których mówią, że zrobią karierę. W ogóle już mówią o nim, a to już jest dużo.

Lekarz przyszedł, opukał pana Karola, zbadał go, zajrzał mu do oczu, zmierzył ciśnienie krwi, obejrzał język, zadał mu kilka niedyskretnych pytań, za jakie w dobrym towarzystwie wypraszają gościa za drzwi i w końcu oświadczył:

— Pan przechodził grypę.

— Ja? Nie, panie doktorze, nigdy nie chorowałem.

— Pan nie wiedział o tym.

— Przecież nawet gorączki nie miałem, panie doktorze.

— Właśnie. To się nazywa zimna grypa.

— Nic mnie nie bolało. Miałem ostatnio wyjątkowy apetyt. Po nocach spałem, jak suseł. Samopoczucie wyborne. To nie może być, panie doktorze.

— A jednak tak jest. To jest właśnie najgroźniejsza choroba. Inne choroby powodują cierpienia, ból, podniesienie się temperatury, w ogóle — dają znać o sobie, a zimna grypa — nic. Jak by jej nic było. I w tym tkwi niebezpieczeństwo!

— Panie doktorze — odważył się pan Karol na pytanie — a może... a może jej naprawdę nie ma.

Doktór się oburzył. Zapisał panu Karolowi jakieś proszki, które ten wyrzucił przez okno.

— Dlaczego pan tak postąpił? — pytam pana Karola.

A on mi na to:

— Wezwałem lekarza i zapłaciłem za wizytę, bo lekarz przecież musi żyć. Zamówiłem w aptece lekarstwo i wykupiłem je, bo aptekarz też chce żyć. A potym wyrzuciłem proszki przez okno, bo i ja chcę żyć.

Po paru dniach jestem znów u pana Karola. Gadamy o tym i o owym, aż nam zeszło na interpelację posła Dudzińskiego o masonach.

— Straszne rzeczy — powiadam — czytał pan, panie Karolu, o tych masonach?

— Czytałem, ale nie widzę nic strasznego.

— Jakto nie widzi pan! W lasach się zbierają!

— No to co?

— Ale w państwowych!

— Co z tego?

— I radzą!!

— No to co? Nad czym radzą?

— Ba, żebym ja wiedział!

— A pan Dudziński nie powiedział?

— Nie, nie powiedział. Pewno też nie wie. A może drzewa wycinają?

— Panie — huknął pan Karol — nie w lasach, tylko w biurach Dyrekcji Lasów Państwowych zbierają się, a tam jeszcze chojaki nie rosną!

— A może zabrali co z biura?

— A pan Dudziński mówił?

— Nie, nie mówił.

— To ja panu powiem. Przed 50, a może więcej laty, kiedy szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie był jeszcze na placu Napoleona, który wówczas nazywał się placem Wareckim, po Warszawie gruchnęła wiadomość, że do szpitala tego przywieziono kobietę, którą wąż ssie. Przez kilka tygodni przed szpitalem zbierały się tłumy dudków, które do późnej nocy mówiły tylko o nieszczęśliwej kobiecie, którą wąż ssie. Znaleźli się nawet tacy, którzy przez okno widzieli kobietę oraz przyczepionego do jej piersi węża. Nie było sposobu wytłumaczenia im, że to nie prawda. A zresztą po co sięgać wstecz o 50 lat? Opowiadałem panu o rzekomej „zimnej grypie", którą przechodziłem. Masoni — to taka zimna grypa. Nie masz pan bólu, nie cierpisz, nie masz podniesionej temperatury, w ogóle nie masz żadnych objawów choroby. a jednak jest. Rozumiesz pan?

— Rozumiem. Młody doktór robi karierę na zimnej grypie.

— No, nareszcie, zrozumiał pan.

ULTIMUS.

„A.B.C." i Z.N.P.

Sens jednego wyroku

Ogłosiliśmy wczoraj treść wyroku sądowego w sprawie kolejnego ataku „ABC" na działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wyrok zapadł — przeciwko „ABC" — bardzo surowy. Redaktora odpowiedzialnego p. Bobińskiego aresztowano na sali sądowej. Streścimy teraz *obiektywnie* przebieg rozprawy.

W Nr. 366 „ABC" z 18.XI.1937 roku ukazał się artykuł p. t.: *„Jampoler, Bornstein, Bardach, Tuwim. Żydzi kierowali agendami Z. N. P."*.

W artykule znalazły się takie oto twierdzenia:

1) Wszędzie, gdzie jest prowadzona szkodliwa dla polskości robota, gdzie szerzy się „komunistyczny światopogląd", maczają swe palce Żydzi.

Tak jest i w Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie Żydzi odgrywali poważny wpływ. Najlepiej świadczy o tym lista Żydów w kierownictwie poszczególnych agend Z. N. P.

2) Tak to młodzież polską wychowują przedstawiciele żydostwa. Nic dziwnego, że w tych warunkach były takie silne wpływy komunistyczne.

P. Litwin, znany pedagog, umieszczony ni stąd ni zowąd na tej „czarnej liście" uznał te zwroty za wysoce zniesławiające, gdyż przez umieszczenie go na liście osób, uprawiających — zdaniem „ABC" — szkodliwą dla polskości robotę i szerzących „światopogląd komunistyczny", pomówiono go pośrednio o taką samą karygodną działalność.

Obrona redakcji „ABC" powołała, jako świadków, byłego kuratora Z. N. P. p. Pawła Musioła, p. Mieczysława Kleinerta, członka Instytutu do naukowego badania komunizmu, a nadto złożyła 4 numery „Monitora Polskiego" z oświadczeniami Pana Premiera gen. Felicjana Składkowskiego z dnia 4.X.1937 r., 19 XI.1937 r., 4.XII 1937 r. i 22.I.1938 r.

Jako świadkowie oskarżenia z ramienia ob. Litwina powołani zostali dr. Albin Jakiel, przewodniczący Wydziału Pedagogicznego Z. N. P., Ludwik Pawłowski — przewodniczący Wydziału Finansowego Z. N. P., oraz Stanisław Kwiatkowski — przewodniczący Wydziału Wydawniczego Z. N. P.

Przewód sądowy ujawnił *wyjątkowo złą wolę autora czy też autorów artykułu*, którzy, władając zresztą bardzo słabo językiem polskim, czego dowodzi — między innymi—takie zdanie: „Tak jest i w Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie Żydzi *odgrywali poważny wpływ*", ośmielali się kwestionować polskość wielu osób, wzbogacających skarbiec kultury polskiej.

Przewód ujawnił także zabawny brak wiedzy autorów czy autora artykułu, który podaje, jako Żyda, pracującego w Z. N. P. uczonego pedagoga monachijskiego Kerschensteinera (nie był on nigdy w Polsce, a tym bardziej nie był kierownikiem agend Z.N.P.). Żydem dla autora artykułu jest także emigrant rosyjski specjalista od badań bibliologicznych — Rubakin.

Autor nie potrafił zrozumieć nazwy „Universitas rediviva" i podał jej nazwę jako „Universitas radivira". Wyszło przy tym na jaw, że organizatorem tej instytucji, która tylko korzystała z lokalu Z. N. P., jest słynny uczony polski A. B. Dobrowolski.

Okazało się także, że „zażydzone" rzekomo wydawnictwo ZNP. p. t. „Pedagogium" jest wydawnictwem nie ZNP., lecz *Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych* o ideologii raczej bliższej sferom popierającym „ABC".

Przewód sądowy dostarczył niezbitych dowodów, że nie można oskarżycielowi przypisywać ani pochodzenia żydowskiego, gdyż dowiódł dokumentami, że zarówno on, jak jego rodzice i dziadowie (słynna: „babka aryjska") są rdzennymi Polakami, ani tym bardziej nie można mu przypisać żadnej szkodliwej dla polskości roboty, ani szerzenia „światopoglądu komunistycznego", nie dostarczono także żadnych dowodów „szkodliwej" działalności osób, których nazwiska umieszczono w artykule „ABC".

Sąd, jak pisaliśmy wydał wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „ABC" p. Kazimierza Bobińskiego na 1 rok i 6 miesięcy aresztu, 2000 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych, a wobec wysokości kary nakazał zaaresztowanie skazanego do czasu złożenia kaucji w wysokości 5.000 zł.

W uzasadnieniu przytoczył na początku Sąd słowa, wypowiedziane przez pełnomocnika oskarżyciela, ob. Litwina, „ŻE POLSKA, TO NIE DŻUNGLA, A POLAK, TO NIE ZWIERZYNA, NA KTÓRĄ MOŻNA BEZKARNIE POLOWAĆ". Sąd uznał wysokie napięcie złej woli oskarżonego i *brak nawet cienia przeprowadzenia dowodu prawdy* i tym motywował wysoki wymiar kary.

Może ten wyrok oczyści atmosferę życia społecznego, przestrzeże wszystkich, że nie wolno bezkarnie sączyć jadu oszczerstw w duszę narodu.

Wywody mowy oskarżycielskiej adwokata Czesława Pawłowskiego Sąd podzielił w zupełności. Wyjątki z tej mowy podajemy:

„Nie ma nic bardziej bolesnego dla człowieka, jak zadraśnięcie jego uczuć narodowych.

Naród, to wielka rzecz. Dusza jego urasta wiekami zmagań, wiekami wysiłków wspólnych, księgi tradycji narodu pieczętowane są klejnotami krwi, przelanej w walce o wspólne wartości.

Z tej tradycji powstaje mocna więź przynależności narodowej, tworzy się wola obrony dóbr narodowych, rodzi się szlachetna ambicja pomnażania narodowej kultury. Taką mocną więzią związany jest oskarżyciel (ob. Litwin) z Polską, taką wolę i ambicję miał przez swój dotychczasowy pracowity żywot.

Ale bystre oko p. redaktora Bobińskiego, być może uzbrojone w okulary p. magistra Musioła, dojrzało, że p. Litwin to Żyd — to nie Polak — to ten, który prowadzi szkodliwą dla polskości robotę, to ten, co szerzy komunistyczny światopogląd!

Czy mogą być silniej, brutalniej zelżone czyjeś uczucia narodowe?

Czy trzeba mieć cechę przynależności do narodu, aby być wychowawcą dzieci polskich?

Odpowiadam z przekonaniem — tak.

Ale nie tę cechę, którą osiąga się przez pochodzenie: krew jaką bierze dziecko z łona matki nie daje jeszcze patentu na przynależność narodową. Najbardziej „tureccy" janczarowie nie byli przecież Turkami z pochodzenia.

Przepojenie duszy dziecka duszą narodu, idącą od słów i obyczajów rodziców, otoczenia, środowiska — tworzy polskość.

Nie biologicznym tworem jest naród lecz tworem kultury. Na to, ażeby „wysmażył" się *naród* trzeba wrzucić różne szczepy do tygla historii, zmieszać mocno i poczekać kilka wieków.

Tak też wytworzył się i Naród Polski.

To też jest uderzeniem w najboleśniejszy nerw duszy nazwanie kogoś „niepolakiem", skoro on żyje polską myślą, czuje i mówi po polsku — nazwanie kogoś niepolakiem tylko dlatego, że jego przodkowie nie krew słowiańską mieli w żyłach.

A oto osoby, co ledwie pisać umieją po polsku, odważają się odsądzać od polskości kogo? — Tuwima, poetę, który wzbogaca skarbiec języka polskiego, którego wiersze, jako klasyczne wzory piękna i giętkości mowy polskiej, cytują profesorowie poloniści.

A oto ci co ledwo pisać umieją po polsku, co używają tak polskich" zwrotów, jak „odgrywali wielki wpływ". ośmielają się odsądzać od polskości oskarżyciela, Polaka z krwi i kości, Polaka z ducha, Polaka z całej swej pracy...

„Nie, proszę Wysokiego Sądu, trzeba raz wreszcie skończyć z tymi wybrykami, *nie można pozwolić polować na cudzą cześć — bo Polska to nie dżungla — a Polak to nie zwierzyna.*

Oskarżyciel nie jest Żydem, stwierdzają to dokumenty. stwierdzają to świadkowie.

Odebrano mu cechę polskości, umieszczono go na liście Żydów. W jakim celu? Aby poniżyć go w opinii?

Analiza artykułu niewątpliwie do tego prowadzi.

Czy dano dowody szkodliwej działalności oskarżyciela lub osób umieszczonych w artykule?

Nie dano żadnych dowodów.

Oświadczenia Pana Premiera zawarte w złożonych do sprawy „Monitorach" nie zawierają w swej treści nic, coby mogło służyć jako dowód prawdy obronie.

Trudno mi poddawać ocenie sądowej te oświadczenia pod nieobecność Pana Premiera. Składałem wniosek, aby Pan Premier w charakterze świadka wyjaśnił Sądowi swoje własne słowa. Wniosek ten nie został uwzględniony. Muszę więc ograniczyć się do samych słów i interpretować je zgodnie z ich literalnym brzmieniem.

Zarzut „komunizowania" postawiony zawieszonemu Zarządowi Z. N. P. wywołał odruch manifestacji patriotycznych szerokich rzesz nauczycielstwa. Szli pod Belweder, przed dom, który był mieszkaniem Wielkiego Polaka, szli na Rossę, gdzie spoczywa Serce Wielkiego Polaka, aby wyrazić żal i ból swój śpiewem patriotycznych pieśni „Hymnu" i „Pierwszej Brygady". Ten odruch wystarczy, aby dowieść, że ani nauczycielstwo ani Zarząd Z. N. P. nie są ogarnięci jadem komunizmu.

Inne zarzuty poparte są argumentami, tak mało ważkimi, że nasuwa się mimowoli uwaga, iż użyto ich tylko dlatego, że nie można było znaleźć lepszych.

Zresztą oświadczenia te nie mają nic wspólnego ze sprawą oskarżyciela i dlatego na początku rozprawy prosiłem o wyłączenie ich z liczby dowodów.

Proces dzisiejszy, to znamię chwili.

„ Oskarżyciel jest Polakiem z krwi, kości, ducha i pracy. Wyrządzono mu ciężką krzywdę. Proszę o najwyższy wymiar kary!

Niechże na tych, którzy tak lekko sobie ważą honor bliźniego, spadnie ciężka, karząca dłoń sprawiedliwości, niechże wyrok dzisiejszy nauczy ich szacunku dla takich imponderabilibiów, jak poczucie narodowe, niechże zrozumieją, że nie starczy mieć pełne usta wielkich słów, ale trzeba je także rozumieć i cenić.

niech poznają, że nie wolno świętego słowa „naród" rzucać na jarmark gry politycznej.

Nie chcemy oceniać samego wyroku ani kwestii użycia takiego czy innego środka zapobiegawczego. Od tego są instytucje sądowe. Co do p. Bobińskiego osobiście nastąpiła interwencja syndykatu dziennikarzy. To nas w tej chwili nie obchodzi. Obchodzi nas *sens wyroku*. Przerywa on bezkarne dotychczas żerowanie po archiwach rodzinnych, przerywa poszukiwanie — na wzór hitlerowski — „babek niearyjskich", uderza mocno i zdecydowanie w *systematycznie zorganizowaną* kampanię oszczerstw w stosunku do Z. N. P.

To jest *sens wyroku*.

Porządek dzienny

Kongresu Stronnictwa Ludowego

Pierwszy dzień 27 b. m.: zagajenie i otwarcie kongresu — prezes Stanisław Thugutt, odczytanie depesz i listów, sprawy porządkowe kongresu, przyjęcie regulaminu obrad. Referat o sytuacji politycznej, łącznie ze sprawozdaniem N. K. W. — prezes M. Rataj, sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej, dyskusja, głosowanie uchwał i wniosków referentów i zgłoszonych w czasie dyskusji. Pracować będą równocześnie trzy komisje: weryfikacyjna, wnioskowa i komisja-matka.

Drugi dzień: Nabożeństwo za zmarłych członków S. L. w kościele OO. Reformatów, poczem rozpoczną się obrady kongresu z nast. porządkiem dziennym: 1) wybory: a) prezesa Stronnictwa, b) przewodniczącego rady naczelnej (który równocześnie jest pzewodniczącym kongresu), c) rady naczelnej (100 członków), d) Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Partyjnego; 2) wolne wnioski. Posiedzenie Rady Naczelnej: ukonstytuowanie się prezydium rady, wybór N. K. W., przyjęcie regulaminów, wolne wnioski i uchwały.

Gen. Miaja o walkach pod Teruel

Mobilizacja w Katalonii

Ciężkie straty faszystów pod Madrytem



GEN. MIAJA

W związku z walkami pod Teruel i wiadomościami różnych faszystowskich agencji o rzekomych wielkich zwycięstwach faszystów na tym froncie bohaterski obrońca Madrytu gen. Miaja ogłosił następujący komunikat:

„Teruel stał się mogiłą rezerw manewrowych nieprzyjaciela. Od początku operacyj na odcinku Teruelu wojska republikańskie osiągnęły zamierzony cel:

PRZESZKODZIŁY OFENSYWIE NIEPRZYJACIELSKIEJ.

Zagrażała jedynie możliwość, że nieprzyjaciel bez oporu odda Teruel rozpoczynając ofensywę. Ale rozgłos, jakiego nabrało zdobycie tego miasta przez armię republikańską popchnął nieprzyjaciela do wytężenia wszelkich sił dla odzyskania go. Na dwa miesiące wojska republikańskie związały przeciwnika w walce na terenie przez nas wybranym, walce o odzyskanie miasta, którego zdobycie nie było celem naszego manewru.

W każdym razie wojska nasze w ostatecznym rozrachunku zyskały kluczową pozycję—Puerto Escadon i poważnie nadwyrężyły siły przeciwnika".

MOBILIZACJA W KATALONII

Z Barcelony donoszą: Dziennik urzędowy zamieszcza rozporządzenie o powołaniu pod broń wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy z rocznika 1929 r. oraz poborowych z rocznika 1940, którzy w dniu 1 marca r. b. będą mieli ukończone 18 lat.

Powołanie rocznika 1940 r. oraz oficerów, podoficerów i żołnierzy z rocznika 1929 r. pozostaje w związku z sytuacją wojsk republikańskich na froncie Teruelu.

CIĘŻKIE STRATY FASZYSTÓW POD MADRYTEM

Havas donosi z Madrytu: Na północ od stolicy faszyści natarli na stanowiska wojsk rządowych w Pardo. Wojska rządowe natarcie odparły po całodziennej walce. Faszyści z ciężkimi stratami opuścili stanowiska wyjściowe.

Wielka mowa Schuschnigga

Kanclerz zapowiada bezwzględną obronę niepodległości Austrii

W czwartek wieczorem w zapełnionej szczelnie sali dawnego parlamentu austriackiego, kanclerz Schuschnigg wygłosił przeszło dwie godziny trwającą wielką mowę polityczną.

Obecny nowy Rząd — twierdzi Schuschnigg — stoi na stanowisku konstytucji, a celem jego jest bronienie wszystkimi możliwymi środkami **niepodległości i wolności Austrii.** Zadaniem Rządu jest zapewnienie pokoju na zewnątrz i wewnątrz kraju.

Przechodząc do omówienia rozmów w Berchtesgaden oświadczył kanclerz, że pojechał tam na osobiste zaproszenie kanclerza Hitlera, a to w celu wyrównania trudności, jakie powstały w czasie wykonywania umowy lipcowej.

Niemcy zapewniły uroczyście, że nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Austrii i Schuschnigg wierzy, że wziętych na siebie zobowiązania dotrzymają.

Przechodząc do polityki zagra-



KANCLERZ SCHUSCHNIGG

nicznej, Schuschnigg podkreślił przede wszystkim przyjazne stosunki z Węgrami, a następnie „żywotność i znaczenie polityczne i gospodarcze „protokółów rzymskich". Zaprzeczył jednocześnie fałszywym pogłoskom prasy zagranicznej o rzekomych rozdźwiękach pomiędzy Austrią i Włochami.

Po skończonej mowie kanclerza uformował się pochód liczący kilkanaście tysięcy uczestników. Pochód ten przedefilował ulicami Wiednia.

Jednocześnie w paru punktach miasta hitlerowcy próbowali zorganizować demonstrację.

Cała ludność głosowała jawnie, przymusowo i z entuzjazmem!

Komedia plebiscytowa w Rumunii

Agencja urzędowa zapewnia, że pozbawienie ludności wszelkich praw wywołało gorącą radość

W czwartek rozegrała się w Rumunii nędzna komedia plebiscytowa w sprawie narzuconej konstytucji, która — jak wiadomo — pozbawia nieszczęsny naród rumuński ostatnich okruchów wolności. Głosowanie było przymusowe i odbywało się **jawnie (!)** i ustnie wobec komisji wyborczej. Głosujący „za" i „przeciw" konstytucji spisywani byli na dwóch osobnych listach, przy czym głosujący „przeciwko konstytucji" **musiał to potwierdzić własnoręcznym podpisem i podać swój adres (!)**

W Bukareszcie urzędy i instytucje publiczne nie pracowały, wiele domów przystrojono na rozkaz władz sztandarami narodowymi. Personel urzędów i instytucji głosował wspólnie (!) a niektóre organizacje udały się do lokali wyborczych w pochodach ze sztandarami i orkiestrą (!)

Chłopi również maszerowali do komisji wyborczych z orkiestrami i rozwiniętymi sztandarami.

Oczywiście, że w takich warunkach głosowanie wypadło niemal jednomyślnie (!) za nową konstytucją.

Urzędowy wynik zostanie podany do wiadomości prawdopodobnie w sobotę.

Urzędowa agencja uważa w swoim komunikacie, że komedia ta miała epokowe (?) znaczenie. W Rumunii każde głupstwo jest „epokowe", nawet Rząd p. Gogi był „epokowy" a Rząd obecny otwiera poprostu nowy rozdział w dziejach wszechświata.

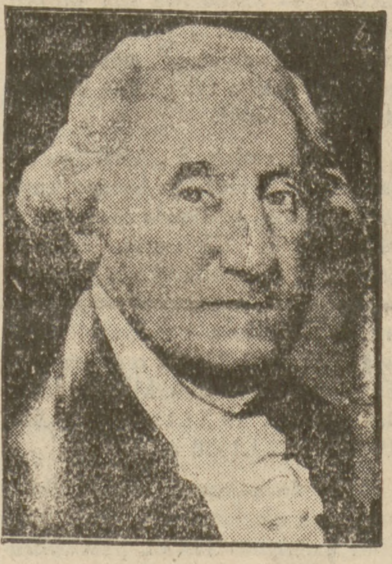
Goering zabił 6 dzików

PAT. donosi: Pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem Prezydenta R. P., feldmarszałka Goeringa i zaproszonych gości odbył się przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Goering odniósł duży sukces myśliwski. Od jego strzałów padło 6 dzików, w tym jeden wspaniały okaz odyńca, oraz jeden lis.

Jak w czasie wojny

W okolicy Dzenin w Palestynie przeprowadzono zakrojone na wielką skalę operacje militarne, w poszukiwaniu ukrywających się tam band terrorystów. Odbyła się również, pod przewodnictwem gubernatora okręgu, narada wyższych oficerów, na której stwierdzono konieczność wydania nowych, energicznych zarządzeń. Wszystkie drogi w okolicy Dzenin patrolowane są przez pancerne samochody.

150 rocznica urodzin Waszyngtona



Dn. 24 b. m. na całym terytorium Stanów Zjednoczonych obchodzono niezwykle uroczyście 150-tą rocznicę urodzin Jerzego Waszyngtona.

Chińskie samoloty bombardują wybrzeża japońskie

Trzy ataki na Formozę

Lotnicy chińscy zniszczyli 40 samolotów japońskich

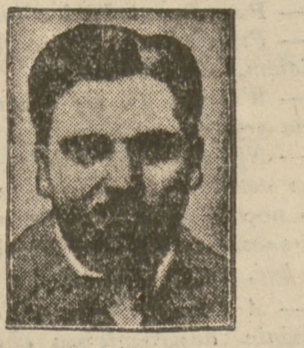
Agencja Domei donosi, iż samoloty chińskie usiłowały w czwartek rano dokonać trzeciego nalotu na Formozę. W godzinach rannych widziano w pobliżu Formozy 10 chińskich samolotów bombowych. Zmobilizowano obronę przeciwlotniczą, ale samoloty chińskie do Formozy nie doleciały.

We wtorek w godzinach rannych zaobserwowano trzy eskadry chińskie — w sile 12 maszyn — biorące kurs w kierunku Japonii. Zarządzono niezwłocznie na zachodnim wybrzeżu Japonii a zwłaszcza w ważnym mieście portowym Nagasaki stan ostrego pogotowia. Jednocześnie zaalarmowano ustawione w pobliżu Nagasaki baterie zenitowe, oraz japońskie eskadry myśliwskie, które wystartowały na spotkanie sygnalizowanych bombowców chińskich.

Japońskie ministerium spraw zamorskich ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w środę samoloty chińskie dokonały 3 nalotów na Formozę: 1 w godzinach rannych, 2 po południu.

Koła urzędowe chińskie w Hankou oświadczają, że podczas raidu lotnictwa chińskiego na wyspę Formozę zostało na lotnisku wojskowym w m. Taihoku zniszczonych conajmniej 40 samolotów japońskich, jak również szereg hangarów lotniczych. Piloci chińscy twierdzą, że widzieli gęste kłęby dymu, pochodzące przypuszczalnie z zapalonych przez bomby zbiorników nafty.

Grandi odwołany?



Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph", twierdzi, że po zakończeniu rokowań angielsko-włoskich, ambasador włoski w Londynie Grandi będzie odwołany

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Każdy ma inne zmartwienia

Szwajcaria martwi się... napływem obcych kapitałów

W listopadzie r. ub. szwajcarski Bank Narodowy zawarł z bankami szwajcarskimi umowę, na podstawie której miały one przyjmować krótkoterminowe wkłady zagraniczne tylko pod warunkiem nie płacenia żadnych procentów. Jak się obecnie okazuje, zarządzenie to było niewystarczające, albowiem od chwili zawarcia porozumienia zapas złota i dewiz w Banku Narodowym wzrósł o przeszło 200 miln. fr. szw. Jeżeli przyjąć nawet, że w dalszym ciągu następowała repatriacja kapitałów szwajcarskich, większą część owej kwoty 200 miln. stanowią niewątpliwie kapitały zagraniczne. Zapas złota Banku Narodowego jest w Szwajcarii najwyższy, gdyż wynosi w przeliczeniu na głowę ludności 1.000 fr. szw., podczas gdy nawet w Stanach Zjednoczonych sięga on tylko 500 fr. szw. na głowę. Stan ten spowoduje prawdopodobnie podjęcie bardziej energicznych kroków, mających na celu radykalne zahamowanie przypływu obcych kapitałów do Szwajcarii.

Uruchomienie stałej komunikacji przez

Biegun Północny

Białe plamy znikną zupełnie z map Arktyki

Prof. Szmidt opublikował w „Izwiestiach" ciekawy artykuł o głośnej wyprawie Papanina. Autor artykułu twierdzi, że ekspedycja Papanina dowiodła, iż

KOMUNIKACJA VIA BIEGUN PÓŁNOCNY JEST MOŻLIWA,

a także przyczyniła się do tego, że już w najbliższej przyszłości

ZNIKNĄ BIAŁE PLAMY NIEZNANYCH ZIEM NA MAPACH ARKTYKI.

Prof. Szmidt przypuszcza, że ostatnie wyniki ekspedycji Papanina pozwolą na uruchomienie

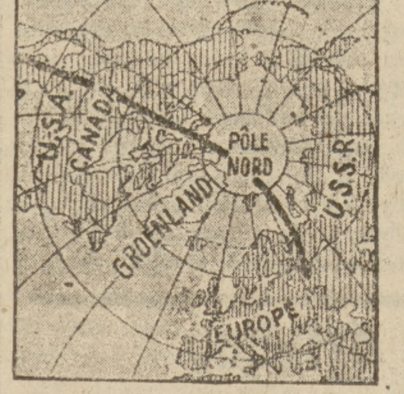
STAŁEJ KOMUNIKACJI MIĘDZY PÓŁNOCNYMI PUNKTAMI ZSSR.

Profesor przewiduje ulokowanie na krach lodowych szeregu automatycznych stacyj meteorologicznych, które

BEZ POMOCY LUDZKIEJ

będą rejestrowały wszelkie zmiany atmosferyczne.

Podobny artykuł pióra słynnego pilota, Spiryna, publikuje „Leningradzkaja Prawda". Spiryn opra-



cował już nawet plan

NOWEJ EKSPEDYCJI,

która ma wylądować na tafli lodu przy samym biegunie północnym. Ekspedycja ta ma pojechać na biegun olbrzymim hydroplanem, specjalnie zbudowanym do tego celu.

O wynikach wyprawy Papanina napiszemy obszernie w poniedziałek.

Ich jedyne „bogactwo"

Niemiecka firma metalurgiczna „Rheinmetall-Borsig" urządziła ostatnio w swym lokalu berlińskim przy Friedrichstrasse ciekawą wystawę. Po jednej stronie, na tle dekoracyj z zieleni, widnieją następujące eksponaty: działo przeciwlotnicze, ustawione do strzału, armatka przeciwlotnicza, nowoczesny karabin maszynowy do ostrzeliwania czołgów kal. 2 cm. oraz miotacz min kal. 81 m. Obok, w obszernej gablocie ustawiono za szkłem całą kolekcję nowiutkich, wypolerowanych pocisków różnego kalibru. Nieco dalej, po lewej stronie — kilka bomb samolotowych. W głębi umieszczono popiersie kanclerza Hitlera, duży globus, modele i wyjaśnienia nowej metody wyrobu cukru z drzewa.

Małpowanie Rzymian



Mussolini zarządził, iż nowy paradny krok wojskowy (t. zw. krok rzymski), obowiązywać będzie w piechocie z wyjątkiem formacji bersalierów i wojsk alpejskich. Ponadto maszerować będą paradnym krokiem wszystkie szkoły wojskowe, karabinierzy, oraz korpus policji metropolitarnej i kolonialnej. Szybkość marszu wynosić będzie 100 kroków na minutę.

„Pow-Pow" czerwonoskórych

W połowie lutego odbędzie się w rezerwacie indjańskim Caughnawaga w Kanadzie t. zw. „Pow-Pow" (zjazd) przedstawicieli wszystkich szczepów Indian Kanady. Celem zjazdu jest obrona praw Indian. Indianie skarżą się, że prawa ich i rezerwaty są stopniono co raz bardziej ograniczane i zmniejszane a przydziały żywności i odzieży wciąż się spóźniają.

Obradom będzie przewodniczył prezydent Indiańskich Narodów Półn. Ameryki Thomas Gideon.

W japońskim mieście Kagoshima

spaliło się 300 domów

na skutek alarmu o zbliżaniu się eskadry chińskiej

Z Tokio donoszą, że wielki pożar w Kagoshima zniszczył we wtorek po południu doszczętnie 300 domów. Pożar wybuchł w chwili gdy w mieście zarządzono fałszywy alarm przeciw lotniczy wobec rzekomego zbliżania się eskadry samolotów bombowych chińskich. Alarm wywołał panikę i katastrofalny pożar.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

PIERWSZY DZIEŃ NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W czwartek nastąpiło w Lathi (Finlandia), uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata. Otwarcia dokonał prezydent Finlandii Kallio w obecności członków rządu, dyplomacji i kilkunastu tysięcy widzów. Po uroczystościach nastąpi start do biegu sztafetowego na dystansie 4x10 klm. Na starcie stanęło 11 sztafet bez Francji, która, jak wiadomo, wycofała się z mistrzostw.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła Finlandia, która uzyskała ogólny czas 2:38:42 sek. O zwycięstwie Finnów zadecydował Karppinen, który biegał na ostatniej zmianie.

2) Norwegia w czasie 2:42:30 sek., 3) Szwecja 2:43:05, 4) Szwajcaria 2:49:21, 5) Niemcy 2:53:04, 6) Włochy 2:53:09, 7) Czechosłowacja — 2:53.44, 8) Polska 3:01:09, 9) Austria 3:03:52, 10) Estonia 3:06:54.

HOKEJ

POLONIA ZWYCIĘŻA ŁKS. 1:0.

W czwartek wieczorem rozegrany został w Warszawie mecz hokejowy eliminacyjny o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Warszawy Polonią i mistrzem Łodzi ŁKS.

Zwyciężyła Polonia w stosunku 1:0, zdobywając decydującą bramkę w pierwszej fazie gry przez Krygiera.

TENIS

DWA NOWE ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu Jędrzejowska rozegrała pierwsze dwa mecze, bijąc w pierwszej rundzie Shepperd bez straty gema 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie Stewart 6:0, 6:2.

W grze pojedyńczej panów, Spychała w drugiej rundzie pokonał niespodziewanie Jugosłowianina Punceca 6:1, 9:7.

BOKS

JOE LOUIS ZNOKAUTOWAŁ MANNA

W czwartek nad ranem według czasu europejskiego Joe Louis rozegrał w Madison Square Garden mecz z Nathie Mannem, nokautując go w trzeciej rundzie. Mecz, obliczony na 15 rund, zakończył się faktycznie w drugiej rundzie, kiedy Mann znalazł się na deskach do 9 i gong go uratował od wyliczenia.

Po tym zwycięstwie Joe Louis będzie walczył dn. 8 kwietnia z Polakiem Adamikiem, który pokonał, podobnie jak Schmeling, Harry Thomasa.

Obrady Senatu

Odroczenie wyborów w Łodzi i Poznaniu

W czwartek odbyły się obrady Senatu.

Po uchwaleniu bez dyskusji kilku ustaw ratyfikacyjnych przystąpiono do ustawy o odroczeniu wyborów samorządowych w Łodzi i Poznaniu.

Referent uzasadnia projekt ustawy tym względem, że ani w Łodzi, ani w Poznaniu nie będą mogły być dotrzymane terminy.

Ustawa projektuje odroczenie do dnia 1.X 1938 r.

Sen. **Michałowicz:** Sprawa samorządu jest bardzo ważna. Nie można za tym lekkomyślnie do niej podchodzić. Tymczasem, jak mówił p. sprawozdawca Rząd 22 stycznia wnosi ustawę o ordynacji wyborczej, a 25 kiedy np. w Poznaniu biegły terminy odracza wybory. Wnoszę za tym o odrzucenie projektu ustawy.

Wniosek s. Michałowicza, jako nie uzgodniony ze sprawozdawcą, nie został przyjęty do głosowania, zaś w głosowaniu Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym.

INNE USTAWY

Bez dyskusji przyjęto następujące ustawy: nowelę do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustroju m. Gdyni; o służbie policji woj. śląskiego; o usuwaniu nieczystości i wód opadowych; o rozliczeniu z właścicielami zniesionych obszarów dworskich; o ulgach w spłacie zaległości w przedsiębiorstwach melioracyjnych; układ między Polską a Gdańskiem o ubezpieczeniu społecznym i kilka innych.

OPŁATY UBEZPIECZALNI W SZPITALACH

Sen. **Pulnarowicz** referował projekt ustawy, wniesiony do Sejmu przez pos. **Michałowskiego** w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Chodzi mianowicie o skreślenie postanowienia, że Ubezpieczalnie płacą za członków swych leczonych w szpitalach 85%, a nie całość kosztów. Według projektu sejmowego Ubezpieczalnie więc płaciłyby 100% tych kosztów.

Komisja Senacka po porozumieniu z się Ministrem Opieki Społecznej nabrała przekonania, że skreślenie tej 15% zniżki przyniesie szpitalom więcej szkody niż korzyści, a prócz tego pociągnie za sobą uszczerbek dla ubezpieczonych.

Wicemin. **Jastrzębski** sprzeciwił się ustawie przyjętej przez Sejm, popierając wniosek komisji senackiej.

Sprawozdawca s. Pulnarowicz podtrzymuje swój wniosek o odrzucenie projektu ustawy, gdyż przyjęcie go przyniosłoby szkodę tak dla ubezpieczonych jak i dla szpitali.

W głosowaniu Senat zgodnie z propozycją Komisji odrzucił projekt ustawy.

Ujęcie bandyty

PAT. donosi z Zaleszczyk:

Pościg, wszczęty przez policję za trzecim członkiem bandy Lubienieckiego, doprowadził do ujęcia Dmytra Kickana. Kickana aresztowano w Szerszeniowcach.

Milioner-włóczęga

Policja francuska zatrzymała w okolicy Pernon włóczęgę, niejakiego Alberica Richtera. Zatrzymany protestował gwałtownie, twierdząc, że posiada milionowy majątek i oskarżenie go o włóczęgostwo jest śmieszne. Policjanci oczywiście nie uwierzyli tym zapewnieniom, jednakże po sprawdzeniu okazało się, że zatrzymany jest synem właścicielki posiadłości i zamku w departamencie Aisne, która jednak traktowała syna w dziwny sposób, zatrudniając go na zamku jako ogrodnika, a w ubiegłym tygodniu „zwolniła" go z pracy, nie wypłacając mu żadnych poborów.

Związek Miast

przeciw nowym projektom samorządowym

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Zw. Miast Polskich. Sprawozdanie z działalności Zw. Miast złożył przewodniczący p. Starzyński i dyr. Porowski.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa Zjazdu zwyczajnego, którego odbycie postanowiono odroczyć na dłuższy czas. Tow. Stańczyk postawił wniosek o zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu, dla wypowiedzenia się w sprawie projektu ordynacji wyborczej do samorządu 6 miast. Wniosek ten większością głosów został odrzucony.

Największe zainteresowanie wywołało sprawozdanie Komisji Ustrojowej Zw. Miast. Sprawozdawca prac komisji przedłożył niewyraźny wniosek, który nie określał stosunku Komisji do nowego projektu ordynacji do samorządu 6 miast.

Dłuższe przemówienie wygłosił dr. Dalkar, który poddał rzeczowej krytyce projekt — oraz uzasadnił stanowisko mniejszości. Ujawnił również, że komisja wypowiedziała się przeciw owemu projektowi. Następnie przemawiali tow. Stańczyk i Szczerkowski, którzy w imieniu socjalistycznych przedstawicieli w samorządach wypowiedzieli się przeciw projektowi, poddając go b. ostrej krytyce, jako sprzeczny z elementarnymi zasadami demokracji, podkreślając, że szerokie masy ludności są bezwzględnie przeciwne nowym pomysłom.

Obaj mówcy domagali się wycofania projektu.

Zgłoszona przez tow. Stańczyka rezolucja, domagała się uchwalenia przez Radę Naczelną wniosku o wycofanie projektu i opracowanie projektu ustawy dla wszystkich miast polskich. Poza tym przemawiało szereg przedstawicieli miast, którzy podkreślali, że projekt oparty jest na zasadach niesłusznych. M. in. przeciw projektowi wypowiedział się wśród ogólnej sensacji b. poseł Sanojca.

Jeden z delegatów, należących do OZN. postawił wiosek o sprawdzenie quorum. Była to sztuczka w celu udaremnienia niedogodnej uchwały. Po obliczeniu okazało się, że istotnie quorum nie było.

Tow. Hausner zażądał zgodnie ze statutem zwołania następnego posiedzenia za 2 tygodnie.

Maruszeczko ponownie skazany na karę śmierci

W czwartek przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się drugi z kolei proces przeciwko Nikiforowi Maruszeczce, oskarżonemu o zabójstwo dokonane w Katowicach na osobie Jerzego Rettena i żony restauratora Gałuszki, oraz o postrzelenie woźnego sądowego Fornalczyka.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrony, sąd wydał wyrok, mocą którego Nikifor Maruszeczko skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Wiadomości z całej Polski

ROBOTNIK KOLEJOWY PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.

Na szlaku kolejowym Paruszowiec — Rybnik został przejechany robotnik kolejowy, niejaki Paweł Godula, zatrudniony przy oczyszczaniu toru. Godula przechodził, czyszcząc tor, przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym na tor sąsiedni, nie zauważywszy, że z przeciwnej strony nadjeżdża pociąg towarowy. Godula dostał się pod koła pociągu, doznając szeregu ciężkich obrażeń i w kilka minut po wypadku zmarł.

ŚMIERĆ POD LODEM.

W Nakle Śląskim, zabawiający się na lodzie 7-letni Eryk Chorzela, ślizgając się, wbiegł na tę część stawu, gdzie dnia poprzedniego lód wyrąbano i woda zakryta była tylko cienką warstewką lodu, utworzonego w nocy i w dodatku nadwyrężonego działaniem słońca. Lód załamał się pod chłopcem, który wpadł do wody. Wypadek natychmiast, zauważono i poczęto chłopca szukać przy pomocy osęków. Dopiero po dwóch z górą godzinach udało się go wydobyć z wody. Według przypuszczeń lekarza chłopiec musiał ulec udarowi serca i dlatego nie wypłynął, co umożliwiłoby ratunek.

REKORD NA MOTOSZYBOWCU.

Niedawny zdobywca międzynarodowego rekordu wysokości dla motoszybowców jednomiejscowych, p. Michał Offierski, podjął 23 b. m. drugą próbę pobicia rekordu międzynarodowego, w tym wypadku długotrwałości lotu. Próba została wykonana na tym samym motoszybowcu typu „Bąk" konstrukcji Antoniego Kocjana, stanowiącego własność Śląskiego Okręgu LOPP. i dała wynik pomyślny. Wynik ten został przedłożony komisji sportowej, która prześle go do zatwierdzenia międzynarodowym władzom sportowo - lotniczym.

Trzecia próba pobicia rekordu międzynarodowego, mianowicie długości lotu (przelot), zostanie podjęta niedługo z Katowic. Wszystkie próby wykonywane są z ograniczeniem materiałów pędnych do 20 litrów.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH SIÓSTR.

W Sielcu, w pow. Stanisławowskim, na plebanii księdza grecko-katolickiego popełniły samobójstwo wnuczki proboszcza: 22-letn. Maria i 25-letn. Włodzimiera.

Siostry przyjechały w przeddzień wypadku, oświadczając, że przyjechały w celu umilenia dziadkowi samotności. Nazajutrz służba proboszcza znalazła je na wysuniętej na środek pokoju otomanie w kałuży krwi z poderżniętymi brzytwą gardłami.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

SPORTOWIEC LEKKOMYŚLNOŚĆ SWĄ PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM.

W Pistyniu, w pow. kołomyjskim, 18-letni Jan Petryjczuk od kilkunastu dnia wybiegał boso i odziany tylko w koszulę na podwórze, gdzie przez kilkanaście minut biegał, hartując w ten sposób ciało. Onegdaj w czasie ćwiczeń zachwiał się i upadł. Wezwany lekarz stwierdził śmierć na skutek anewryzmu serca, spowodowanego przez silne zimno.

Z ZEMSTY ZAMORDOWAŁ NARZECZONĄ.

W Kamionce, pow. stryjskiego, Iwan Chomyn przebił bagnetem swą narzeczoną, Paranię Hryniw. Przewieziona do szpitala w Stryju po operacji zmarła.

Chomyn czynu tego dokonał z zemsty za sprzeciw rodziców narzeczonej, którzy nie pozwolili na ich związek małżeński.

Zbrodniarz zbiegł.

Robotnicy fabryki dykty w Połowiu

zwracają się o pomoc do całej klasy robotniczej w Polsce

W imieniu 270 walczących robotników, głodujących rodzin robotniczych, składamy najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane sumy na rzecz pomocy walczącym robotnikom w fabryce dykty w Połowiu.

Już 31 dni robotnicy w Połowiu leżą w zimnej i nieogrzanej fabryce. Właściciel Rochlin — w przekonaniu, że złamie robotników głodem i chłodem — nie chce nawet rokować w sprawie podwyższenia głodowych zarobków do zł. 1.20, 1.60, 1.75, za dzień dla poszczególnych kategoryj robotniczych. Wszelkimi siłami i sposobami próbowano złamać bohaterskich robotników. Podsuwano nieświadomym deklaracje, aby podpisywali się, że zgadzają się na stare warunki. Niezliczone prowokacje miały za zadanie złamać robotników i zapełnić niewinnymi więzienie. Po 29-iu dniach ciężkiej walki, gdy robotnicy, wycieńczeni i chorzy z chłodu i i głodu, lecz z niezłomną wolą zwycięstwa, leżeli w fabryce, — przybyło do Połowia 30 policjantów, którzy zażądali, by robotnicy opuścili fabrykę. Gdy robotnicy oświadczyli, że „tutaj gotowi jesteśmy umierać, lecz fabryki nie opuścimy", wówczas puszczono gaz łzawiący. Słabsi zaczęli uciekać przez okno z wysokości 3 metrów, ale ich było tylko 4-ch. Reszta zabarykadowała się w poczekalni. Doszło do zajścia.

Robotnicy fabryki dykty w Połowiu proszą całą pracowniczą Polskę, o składania ofiar i nadsyłanie ich do Połowia. Każdy grosz zapewnia nam zwycięstwo. Każde słowo zachęty od innych robotników wpaja w nas nowego ducha i budzi nowe źródło energii w sercach walczących.

Następują podpisy strajkujących robotników.

Echa strajku rolnego w pow. myślenickim

Trzej ludowcy skazani na karę więzienia

Sąd okręgowy w Krakowie w osobie dr. Bobilewicza rozpatrywał sprawę prezesa Stronnictwa Ludowego w Trzemieśni (pow. Myślenice) Wojciecha Sukty, oraz członków Str. Ludowego Józefa Górki i Józefa Klatki, oskarżonych z art. 164 § 2, na tle udziału w sierpniowym strajku rolnym.

Po przesłuchaniu świadków, oraz wywodach prokuratora dr. Pęchalskiego i obrońcy, sąd ogłosił wyrok, skazujący Suktę na 15 miesięcy więzienia, Górkę na rok więzienia i Klatkę na 9 mies. więzienia.

Obrońca zapowiedział apelację, wobec czego proces odbędzie się ponwnie przed sądem apelacyjnym w Krakowie.

Kącik radiowy

DZIŚ 26 lutego — SOBOTA:

15.45 „Sprawiedliwy wyrok" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Pogadanka prof. Romana Dyboskiego.

20.00 „Walce wiedeńskie" — operetka.

22.00 — 1.00 Muzyka taneczna.

DZIŚ TAŃCZYMY DO PIERWSZEJ W NOCY

Polskie Radio chcąc uprzyjemnić swym słuchaczom okres karnawałowy nadaje w programie ogólnopolskim kilkugodzinne audycje muzyki tanecznej, pozwalające na zorganizowanie zabaw, zarówno prywatnych, jak i w klubach i świetlicach. Dn. 26.II również od godz. 22.00 do 1.00 po północy będzie nadawana muzyka taneczna w wykonaniu trzech zespołów: orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, zespołu Pawła Rynasa i Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego.

DZIŚ TAŃCZYMY DO PIERWSZEJ W NOCY OPERETKA STRAUSSÓW

W sobotę, dn. 26.II o godz. 20.00 nadaje Polskie Radio dla swych słuchaczy niezwykle melodyjną operetkę p. t. „Walce wiedeńskie". Głównymi bohaterami tej operetki są Jan Strauss — ojciec i Jan Strauss — syn. Wykonana ona była z niesłabnącym powodzeniem od kilku lat na wszystkich scenach świata. W wykonaniu radiowym biorą udział: orkiestra pod dyr. Górzyńskiego, L. Szretterówna, H. Werpechowska, W. Ruśkiewiczowa, E. Zayenda, M. Janowski, K. Petecki i inni. Radiofonizacja Zbigniewa Turskiego.

Radio warszawskie

SOBOTA, 26 lutego

WRSZAWA I: 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Walce z baletów (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 „W klinice chorych lokomotyw". 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Sprawiedliwy wyrok — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Ork. wojsk. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Na polskiej plaży w Bretanii". — pog. 17.15 Utwory fortep. Ignacego Friedmana w wyk. Janiny Familier - Hepnerowej. 17.50 Nasz program. 18.00 „Po biegu na 18 km." — wł. koresp. z Lahti. 18.10 Pog. społ. 18.15 Tańce i piosenki hiszpańskie (płyty). 18.30 Program. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Walce wiedeńskie — operetka w 3-ch aktach Janów Straussów. W przerwie ok. 20.40 Dziennik. Pog. 22.00 Muz. tan. W przerwie o g. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Orkiestra i soliści — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Pog. akt. 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Verdi: „Trubadur" — opera z płyt. 19.05 Muz. tan. (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwadrans poezji. 22.15 Rec. fortep. Artura Balsama. 23.05 Rec. śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 23.35 Muz. lekka (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Jak wojsko wychowuje żołnierza — pog. Mozaika instrumentalna. Krakowiaki i górale — opera Jana Stefaniego.

NIEDZIELA, 27 lutego

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Naboż. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muz. (płyty). 11.30 Reportaż z życia. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. symf. pod dyr. S. Lidzkiego-Śledzińskiego, Olga Martusiewicz (fortepian) i K. Wiłkomirski (wiolonczela) (z Katowic). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Uleczony samobójca" — humoreska Klemensa Junoszy. 13.25 „Przeboje operetkowe" — w oprac. J. Munda. 14.40 „Przedstawiamy speakerów" — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radiowego. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu" — dla dzieci.. 16.05 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 16.25 Utwory włoskie w wyk. Walerii Jędrzejewskiej. Akomp. T. Seredyński (ze Lwowa). 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek taneczny dla młodzieży. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 „Patent". 19.25 Znane orkiestry świata grają do tańca... (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegl. polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Transm. skoków narciarskich na mistrzostwach świata w Lahti. 21.30 Muz. tan. 22.50 Ost. wiad.

WARSZAWA II: 14.45 Uczniowie Cezara Francka (płyty). 16.00 Felieton akt. 16.10 Zespół „Schrammla". 16.53 Program. 22.00 Muzyka lekka i tan. (płyty).

Antonio Ruiz Vilaplana 19

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Wolę rozmawiać z takimi, jak pan: może pan wypowiadać swe myśli bez ogródek. Ma pan sposób myślenia z gruntu chrześcijański, ale zniekształcony wskutek współczesnego liberalnego intelektualizmu. Jest pan jednak w zasadzie człowiekiem religijnym — mimo odrazy i licznych zastrzeżeń przeciwko obowiązującemu rytuałowi. Nie ma pan jednak racji: proszę spojrzeć na swą pracę zawodową. Przekona ona pana o tym, że nawet wymiar sprawiedliwości ma swe zewnętrzne formy, etykietę i szatę...

Pełen zaufania opowiadałem mu o swych wątpliwościach: o swej fałszywej sytuacji w tej atmosferze, przesiąkniętej fanatyzmem, ograniczonymi przesądami i ciągłą bojaźnią przed tym, „co inni powiedzą".

— Rozumiem pana — odpowiadał mi — i chcę panu dobrze poradzić. Niech pan opuści Burgos. Pańska struktura duchowa jest nieodpowiednia dla tego klimatu. Może pan jeszcze przebywać tu, z nami, bowiem dyskutujemy ze sobą szczerze, pragnąc przekonać pana. Ale tam, w mieście, napotka pan tylko przeszkody i wrogów. Wracaj pan do Madrytu i niech pan nie zapomina o naszym klasztorze. A gdy pan wróci do stolicy i usłyszy pan tam w różnych stowarzyszeniach i klubach głosy przeciw religii, niech pan sobie przypomni wówczas, że my wierzymy szczerze i uczciwie. Mówą ludzie o rewolucjach, buntach — wszystko to nas nie dotyczy. Wielokrotnie władze, w obawie o nas, poczęły przysyłać wojska dla naszej obrony. Odpowiadaliśmy zawsze jedno i to samo: niepotrzebna nam jest obrona, bo nie mamy wrogów. A nie mamy wrogów, bo nie okazywaliśmy nienawiści ludowi, tylko opiekowaliśmy się nim i rozumieliśmy go. Codziennie setki ubogich otrzymują tu pożywienie i dach nad głową, którego im odmawiano w mieście. Nie boimy się ludu...

Tak rozmawiał ze mną Ojciec Prokurator w maju 1936 roku. Zaś w lipcu wybuchło już powstanie — i długi czas nie odwiedzałem klasztoru.

Zajęcia mego urzędu wzrosły niezmiernie w okresie wojny domowej i nie pozostawiły mi czasu dla mych dyskretnych wycieczek. Zresztą dano mi oficjalnie znać, iż co niedziela powinienem stawiać się, wraz z podległym mi personelem, na uroczystej mszy.

Rozkaz musiałem wykonać. I podczas tej uroczystej i wspaniałej mszy w obecności tłumów wojskowych, spoglądając na ołtarz, wokół którego pełno było uniformów i broni — wspomninałem ową skromną i prostą mszę w klasztorze.

Głos kapłana z ambony rzucał słowa pełne nienawiści i kultu wojny. Z chorału dobiegały mnie skrzeczące dźwięki fałszywie patriotycznego Marsza Królewskiego, spoglądałem na karabiny wokół ołtarza — a wszystko to napełniało mnie smutkiem i odrazą.

***

Pewnego dnia, a było to 20 września roku następnego wróciłem do klasztoru, ale już w charakterze urzędowym, dla spełnienia wraz z całym sztabem sądowym swego ponurego obowiązku; nigdy owej wizyty nie zapomnę, nigdy...

O godzinie 1-ej po południu tak, jak zdarzało się co dnia, wezwano sędziego śledczego celem dokonania ekshumacji trupa. Jeszcze jeden trup z tych licznych, jakie odnaleziono w owych dniach. Zdziwiło nas natomiast bardzo miejsce, gdzie go znaleziono. Chodziło bowiem o klasztor de Miraflores.

Serce nabrzmiało z bólu, gdy znów kroczył ścieżkami ogrodu klasztornego. Oczekiwał już nas tam Ojciec Prokurator, który przyjął nas niezwykle serdecznie. Szczególnie wiele serca okazał, witając się ze mną. Zrozumiałem szczerość oraz intencję jego powitania. Mnich zapewne domyślał się, że mimo umiarkowania moich przekonań liberalnych, mogły się one dla mnie okazać fatalnym w owych dniach fanatyzmu klerykalnego.

(c. d. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Zmiana napięcia sieci elektrycznej w Warszawie

Elektrownia Miejska przystępuje w roku bieżącym do zmiany napięcia w sieci ze 120 na 211 V. (potocznie określane, jako 220 volt).

Warszawa jest obecnie zasilana dwoma napięciami: dzielnice, zelektryfikowane jeszcze przed wielką wojną, są zasilane energią elektryczą o napięciu 120 V, reszta miasta (obszary, przyłączone w 1916 r.) posiadają sieć o napięciu 211 V.

Sieć niskiego napięcia jest zasilana przez około 1500 transformatorów. Ta wielka ilość transformatorów powoduje duże koszty utrzymania sieci.

Zmniejszenie ilości transformatorów będzie możliwe z chwilą podwyższenia napięcia do 211 V.

Podnosząc więc napięcie, za jednym zamachem polepszamy pracę całej sieci i umożliwiamy odbiorcom powiększenie zużycia energii, bez dodatkowych świadczeń z ich strony.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że z chwilą ujednostajnienia napięcia w całym mieście znikną niewygody, jakie mieli odbiorcy Elektrowni, przeprowadzając się z jednego mieszkania do innego. Jeżeli abonent mieszkał w dzielnicy, w której napięcie było 120 V i przenosił się do dzielnicy z napięciem 211 V lub odwrotnie, musiał kupować żarówki na inne napięcie oraz przerabiać posiadane przez siebie grzejniki.

Zmieniając napięcie, wykonać trzeba przełączenie, przewinięcie, względnie wymianę żarówek i aparatów, będących w posiadaniu odbiorców.

Aparaty te można podzielić na trzy zasadnicze grupy:

1. Aparaty, które nie dają się przerobić. Muszą one być wymienione w całości. Do tej grupy należą żarówki, niektóre grzejniki, jak np. grzałki nurkowe, transformatorki dzwonkowe, poduszki elektyczne i t. d.

2. Aparaty, które można przystosować do pracy na wyższe napięcie, przez wymianę lub przerobienie poszczególnych elementów. Należą tu prawie wszystkie grzejniki, silniki jednofazowe, części silników trójfazowych, części wentylatorów, aparaty elektro - medyczne, transformatory do lamp łukowych i t. p.

3. Aparaty przełączalne, t. j. takie, które mogą pracować na 120 V lub na 211 V, przy czym wystarcza przełączenie końcówek uzwojeń lub przełączenie na zaciskach aparatu. Są to: część silników trójfazowych, część wentylatorów jednofazowych, aparaty radiowe.

Przy zmianie napięcia odbiorcy nie będą ponosili żadnych kosztów oraz nie będą narażeni na zbyt długie przerwy w możliwości korzystania z odbiorników.

Przeróbki aparatów będą wykonane przez odpowiedzialne firmy fachowe. Odbiór aparatów po przerobieniu będzie dokonywany przez inżynierów Elektrowni, w-g norm Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Odbiorcy niewątpliwie zyskają na zmianie napięcia. Przede wszystkim zyskają na wymianie żarówek, ponieważ wzamian za żarówki używane — częściowo zużyte otrzymają żarówki nowe. Zyskają też na przerobionych aparatach. Wprawdzie Elektrownia będzie tylko przystosowywała aparaty do wyższego napięcia i nie będzie robiła żadnych napraw, nie związanych ze zmianą napięcia, nie mniej jednak wymiana uzwojeń lub elementów grzejnych przyczyni się do podwyższenia ich trwałości i przedłuży ich życie.

Zmiana napięcia będzie dokonywana dzielnicami. Codziennie będzie przyłączanych kilka domów, położonych w sąsiedztwie. Rozpocznie się przełączanie od okolic pl. Narutowicza i ul. Filtrowej, po czym posuwać się będzie w kierunku Marszałkowskiej, Al. Ujazdowskich i pl. Unii Lubelskiej. Następnie będzie przełączona Praga.

Przełączanie rozpocznie się w marcu r. b. i potrwa od 2 do 3 lat.

Na tydzień przed zmianą napięcia w domach z góry przeznaczonych odbiorcy otrzymają pisemne zawiadomienie o dniu i godzinie przełączenia.

W dniu przełączenia, w godzinach przedpołudniowych do odbiorców zgłoszą się pracownicy Elektrowni, którzy wymienią żarówki, liczniki, transformatorki dzwonkowe i t. p., przełączą aparaty przełączalne i zabiorą do przerobienia aparaty, które muszą być przerobione w warsztatach. Aparaty te będą zwrócone po kilku dniach już przerobione.

Po wykonaniu tych prac u odbiorców w godzinach popołudniowych napięcie będzie podniesione do 211 V.

Kronika organizacyjna

NIEDZIELA

Dzielnica „PELCOWIZNA“ ul. Jabłonowska 6, w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się zebranie dla członków i wprowadzonych gości z referatem tow. Ludwika Cohna.

W niedzielę dnia 27 b. m. o g. 10 rano zwołuje się

WIEC SZEWCÓW

w kinie „Fama“, ul. Przejazd 9.

Na porządku dziennym:

1) sprawa podpisania umowy i cennika,

3) kwestia warsztatów w I i II ktg. i targowych,

3) sytuacja w innych sekcjach.

Tow. robotnicy - szewcy, stawcie się licznie!

Nie zmiana linii
lecz rozszerzenie komunikacji jest potrzebne

Od 20 b. m. została skrócona linia tramwajowa nr. 15, która dochodziła do CIWF. a na jej miejsce przedłużono linię nr. 17.

Dano więc bezpośrednią komunikację kilku wyższym urzędnikom, którzy jeżdżą do C. I. W. F. lub w pobliżu mieszkającym **kątem mieszkańców Zdobycz Robotnicza t. j. robotników i niższych urzędników pracujących przeważnie na Woli.**

Zmiana ta jest połączona z wydatkiem 20 gr. dziennie (mies. 6 zł.) co dla robotników i urzędników z pensją 150 zł., jest zbyt kosztowna, nie licząc straty czasu czekając na połączenia.

Należy więc stanowczo przywrócić dawny kurs linii 15, oczywiście pozostawiając nową trasę linii 17.

„Podpis za siedzenie“
Liberum veto prof. Rybarskiego

Sprawa „ghetta ławkowego“ na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego wraca na porządek dzienny.

Mimo zarządzeń rektorskich, mimo nieustającego terroru bojówek endeckich i szczególnego zachowania woźnych uniwersyteckich, studenci Żydzi stoją podczas wszystkich wykładów, podobnie zresztą, jak na pozostałych wyższych uczelniach w Polsce. „Zwycięstwo młodzieży narodowej“ okazało się zbyt nikłe, by mogło zadowolnić kogokolwiek. Przystąpiono do przesadzania żydów siłą na ghettowe ławki, ale to się nie udało.

Zapanował względny spokój, przerywany jedynie „sporadycznymi“ (jak się wyraziła jedna z kompetentnych osób) napadami bojówek studentów. I oto prezes zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, a tegoroczny Dziekan Wydziału Prawa Warszawskiego Uniwersytetu, prof. Rybarski, jedyny z pośród profesorów zastosował szczególne szykany wobec studentów Żydów. Profesor ten przetasował swą działalność naukową z akcją polityczną i odmówił udzielenia swego podpisu w indeksach studentów Żydów, którzy nie zajmą miejsca w ghettowych ławkach.

Kilkakrotne interwencje delegacji studentów i stowarzyszeń akademickich żydowskich u profesora i Rektora nie odniosły skutku. Profesor - dziekan zdziwiony jest „uporem“ studentów żydów, kwalifikując to jako demonstrację polityczną.

Sprawa autografu prof.f Rybarskiego nie jest już jednym z wielu tragikomicznych epizodów dzisiejszej sytuacji na wyższych uczelniach. Stała się ona sprawą ważną i zasadniczą, gdyż brak podpisu profesora uniemożliwia dopuszczenie do egzaminu, a zatem w obecnym stanie rzeczy spowoduje to utratę roku studiów przez studentów żydów na III kursie Prawa. Pociągnie również za sobą podobne konsekwencje dla wszystkich nasępnych „III kursów“ na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego (o ile oczywiście nie zostaną zniesione haniebne zarzadzenia ławkowe lub p. prof. Rybarski nie zmieni swego stanowiska).

Stanowisko żydowskich studentów bowiem się nie zmieni. A wszyscy zdrowo myślący muszą uznać, że podpis profesora w indeksie kwituje pracę umysłową studenta, nie zaś funkcję... siedzenia — gdziekolwiek.

Kwasem siarczanym
mściła się zaniedbywana żona

Wczoraj około g. 9-ej rano w mieszkaniu własnym przy ulicy Pańskiej 10 został oblany kwasem siarczanym przez swą żonę Marian Bracisiewicz, lat 24, fryzjer.

Bracisiewicz dość często wracał późno do domu i z tego powodu powstawały sprzeczki z żoną. Wczoraj znowu wrócił do domu nad ranem. Bracisiewiczowa około godz. 8-ej wyszła na ulicę i zaraz powróciła. Mąż jej już ubierał się. Powstała między nimi sprzeczka, w czasie której Bracisiewiczowa chwyciła za przygotowany garnuszek z kwasem siarczanym i chlusnęła prosto w twarz żrącym płynem mężowi, po czym sama wybiegła z mieszkania i poszła do komisariatu P. P., gdzie złożyła zameldowanie o swym czynie.

Na wszczęty alarm przez poparzonego przybiegły sąsiadki i zobaczywszy go poczęły przez okno wzywać dozorcę, by zaalarmował pogotowie ratunkowe. — Przybyły lekarz stwierdził oparzenie twarzy, szyi ,piersi i brzucha i po udzieleniu pomocy przewiózł Bracisiewicza do szpitala Dziesiątka Jezus. Zniszczeniu uległa również pościel znajdująca się na łóżku oraz część ściany.

Bracisiewiczową osadzono w areszcie 8-go komis. P. P. Narazie nie można od niej wydobyć bliższych szczegółów wypadku, ponieważ jest bardzo przedenerwowana i zrozpaczona.

Bal akademicki

Dnia 27 lutego b. r. w salonach Hotelu Europejskiego odbędzie się Bal Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Informacje w lokalu Stowarzyszenia Nowy - Świat 35 tel. 274-44 oraz w Hotelu Europejskim tel. 556-20 (u portiera).

Nasza rubryka

MŁODA, inteligentna panna poszukuje jakiejkolwiek pracy w sklepie lub w fabryce. Oferty proszę kierować do Red. „Robotnika“, Warecka 7 dla „Haliny“.

STUDENTKA b. zdolna, rutynowana nauczycielka, udziela lekcji. Polski, matematyka, łacina, niemiecki. Ceny przystępne. Szybkie postępy. Tel. 2-77-36. Niuta.

MŁODA PANNA poszukuje pracy w pracowni krawieckiej (3 lata praktyki) w sklepie (praktyka 1½ roku) lub przy dzieciach. Oferty do Redakcji pod K. F.

Uwaga!
akwizytorzy i wojażerowie

W niedzielę dnia 27 lutego b. r. o godz. 17-ej w pierwszym terminie odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze członków Związku Akwizytorów i Wojażerów w lokalu Związku przy ul. Granicznej 10 m. 14.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem“.
W niedzielę dwa przedstawienia o 4 pp. i 8 wiecz.

TEATR WIELKI: Nieczynny z powodu strajku

TEATR NARODOWY. W sobotę o godz. 8 w. i w niedzielę o godz. 4 pp. i o godz. 8 wiecz. „Skiz“.
W końcowych próbach „Bunt Absalona“ St. Miłaszewskiego.
W niedzielę o godz. 4 pp. „Miła rodzinka“.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit“ według powieści Dickensa.
W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym“ ze Zniczem.
W niedzielę o godz. 4 pp. „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino“.
W niedzielę o g. 4 pp. „Freuda teoria snów“ Cwojdzińskiego.

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka“ („Whiteoaks“) Mazo de la Roche.
W niedzielę o 4 pop. „Miła rodzina“.

TEATR KAMERALNY: Ostatni tydzień „Anna Karenina“ w reż. L. Schillera w wykonaniu Grywińskiej, Adwentowicza, Strachockiego i in.
W niedzielę „Anna Karenina“ o g. 4-ej pp. i 8 w.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych“

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka“. Pocz. punktual. o godz. 8.15 w.
W niedzielę o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe.

TEATR „8.15“. Codziennie op. Kalmana „Księżna Fedora“.
W niedzielę o godz. 4 pop. „Cnotliwa Zuzanna“ z Lucy Messal.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Tylko jeszcze przez kilka dni grana będzie cieszącą się wyjątkowym powodzeniem rewia: „Z melonikiem na bakier“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś ul. Freta 10 (Zakład im. Jachowicza) godz. 19 „Okrężne“ J. Korzeniowskiego.

Jutro ul. Akademicka 5 (Dom Akademicki) godz. 20 „Dom otwarty“ M. Bałuckiego.

CAFE CLUB — dziś i codziennie aktualna szopka polityczna Janusza Minkiewicza i Światopełka Karpińskiego. Początek o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

PRZED PREMIERĄ W STUDIO ROSYJSKIM: Świetna sztuka Alda nowa „Linia Brunhildy“, schodzi z afisza w początkach marca, ustępując miejsca „Burzy“ Ostrowskiego. Przedstawienia w Studio odbywają się w piątki, soboty i niedziele. Początek o godz. 8.15.

INSTYTUT REDUTY gra codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36 — 40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“. Początek o g. 8-ej.

Z FILHARMONII. W niedzielę o godz. 9 po poł. odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie Jascha Horenstein. W programie piąta symfonia Beethovena, „Schecherezada“ Korsakowa i uwertura „Leonora“ nr. 3 Beethovena.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima“ w sztuce „Uriel Akostfa“. Od 28 b. m. „Dybuk“. Pocz. przedstawień punkt. o g. 8.30.

BAJ KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 27 lutego o godz. 16-ej „Historia cała o niebieskich migdałach“.

70 PRZEDSTAWIEŃ „KANDIDY“ W TEATRZE MALICKIEJ. Teatr Malickiej pod dyrekcją Zbyszka Sawana daje komedię Shaw'a „Kandida“ w reżyserii dyr. Sawana. „Kandida“ przekroczyła 70 przedstawień. Koncert gry aktorskiej dają: znakomita Malicka, Cieszkowska, Bay-Rydzewski, Zawistowski, Nowacki i Modrzewski.
W próbach sztuka J. A. Hertza „Jastrząb wśród gołębi“.
W niedzielę o godz. 4-ej popoł. dodatkowo „Kandida“.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Anonimowy kochanek“.
ATLANTIC: „Kid Galahad“.
ANTINEA (Żelazna): „Będzie lepiej“.
AKRON (Żelazna): „Niedorajda“ i „Holenderski motyl“.
AMOR (Elektoralna 45): „Atak o świcie“ i „Broadway - Bill“.
AS (Grójecka 56): „Dzisiejsze czasy“ i „ABC — miłości“.
BAŁTYK: „Motyl hiszpański“.
BIS (Elektoralna 2): „Jestem niewinny“ i „W blasku słońca“.
CASINO: „Ubóstwiana“ z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor“.
COLOSSEUM: „Huragan“.
CZARY (Chłodna 29): „Strzelec z Bengali“.
ELITE (Marszałkowska 31a): „Od wtorku do czwartku“ i „Promienie zagłady“.
EUROPA: „Romans szulera“
FAMA (Przejazd 9): „Ich stu — ona jedna“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Zaczęło się w pociągu“.
FLORIDA (Żelazna 61): „O czym marzą kobiety“ i „Antek policmajster“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Czarownica z Salem“ i „Łódź podwodna Nr. 9“
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Czar cyganerii“.
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam“ ze Smosarską.
IMPERIAL: „Trójkąt narzeczeński“.
ITALIA (Wolska 32): „Historia jednej nocy“.
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Sonata księżycowa“ z Paderewskim i „Nie oddam dziecka“.
KOMETA (Chłodna 49): „Kobiety zawsze mają rację“ i rewia.
MARS (Żoliborz): „Niedorajda“.
MASKA: „Zamek Tajemnic“ i „Małżeństwo z pozoru“.
MEWA: „Kapitan Taylor“ i „Bogate Biedactwa“.
MAJESTIC: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“.
MIEJSKI: „Mały czarodziej“.
MUCHA (Długa 10): „Penny“ i „R-107“
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Śmierć czyha w dżungli“ i „Szampanski walc“.
PAN: „Zbieg z San Quentin“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Dwa dni miłości“ i „Ostatnia noc skazańca“.
PALLADIUM „Zawiniłam“ z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Ordynat Michorowski“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Bohaterowie Sybiru“ i „Ada to nie wypada“.
PRAGA (Targowa 71): „Kapitan Taylor“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Ziemia błogosławiona“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Hrabia Monte Christo“.
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie“.
RENA (Długa 9): „Daniel Boone“ i „Wiedeń — miasto moich marzeń“.
RIVIERA (Leszno 2): „Dorożkarz Nr. 13“.
ROMA: Sherlock Holmes i dr. Watson“.
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek“.
SOKÓŁ: „Ostatni Mohikanin“ i „30 kartaów szczęścia“.
SORRENTO (Krypska 34): „Trójka hultajska“.
STYLOWY: ,Złoto na ulicy“.
STUDIO: „Zdrajca“
SYRENA (Inżynierska 4): „Tajny agent“ i film kolor.
ŚWIATOWID: „Droga w nieznane“.
SFINKS (Senatorska 29): „Książę i żebrak“.
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Królowa dżungli“.
TON (Puławska 39): „Siódme Niebo“.
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Szef wywiadu“ i rewia.
VICTORIA: „Kłopoty małej pani“.
WANDA (Mokotowska 73): „Władca“ Emil Jannings).

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.